Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. ŚRODA, 30 MAJA 1934. NR. 146

Członkowie bandy Siwca cofają obciążające zeznania

Drugi dzień sensacyjnego procesu w Rybniku

Rybnik, 29 maja.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw bandzie Siwca w Rybniku sąd przesłuchał nową serję oskarżonych. Jako czwarty z rzędu zeznawał Ludwik Ostrzołek, który w większości wypadków przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw, lecz cofa zeznania, obciążające wspólników i wstrzymuje się od jakichkolwiek wyjaśnień. Jest to nowa taktyka oskarżonego, gdyż w śledztwie był on pierwszym, który ze skruchą przyznał się do 14 kradzieży. Ryszard Szymecki, podobnie jak jego wspólnik, stwierdza, iż brał czynny udział w włamaniu do składu manufaktury Weigmana w Rybniku i w kradzieży wódek na szkodę Gomoli w Radlinie. W podobny sposób bronią się inni oskarżeni. Charakterystyczne są pobudki dokonanej na szkodę niejakiego Rafała kradzieży 29 kur. Okazuje się, iż kilku członków szajki dokonało tej kradzieży po to, by mogli złożyć pieniądze na obronę Ferdynanda Siwca.

Nieco ożywienia wywołały zeznania Zośki Siwcówny, broniącej się przeciwko zarzutowi dokonania kradzieży w 8-miu wypadkach. Najwięcej zabolało ją posądzenie, jakoby miała skraść z restauracji Gomoli różnego rodzaju wódki. Zarzucającego jej ten czyn Winklera „Miss Chwałowice" częstuje epitetem: „żeby cię szlag trafił", na co W. z spokojem odpowiedział: „No, cicho Zośka, ty chyba najwięcej z nas wszystkich lubiłaś gorzałkę, więc się nie zapieraj!"

Ogółem oskarżeni bronią się tem, że w śledztwie podpisywali protokóły poto tylko, by mieć spokój i wydostać się z aresztu policyjnego do więzienia. Wszyscy twierdzą, iż byli podnieceni zabójstwem ś. p. poster. Fójcika, ponieważ wisiała nad ich herszem groźba kary śmierci.

Jako pierwszy świadek występuje robotnik Władysław Połomski z Chwalencic, do którego w marcu 1932 roku wpadło 3 zamaskowanych bandytów, domagając się wydania pieniędzy. Jak się okazało, miał napadnięty rzeczywiście kilka tysięcy złotych gotówki, lecz ulokował ją w banku tak, iż opryszkom wpadły w ręce tylko dwa zegarki i trochę drobniejszej gotówki. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że w napadzie tym brał udział stracony już bandyta Franciszek Siwiec, a jego wspólnikami byli: Jan Szymecki i Waldemar Szczepanik, których jednakże świadek nie może rozpoznać, twierdząc, iż był oślepiony światłem latarki. W śledztwie zeznał Połomski nieco inaczej, obciążając dość poważnie oskarżonych. Szczegółowo Sąd rozpatrywał sprawę włamania do składu bławatów Hermana Weigmana w Rybniku, gdzie w nocy z 5—6 kwietnia sprawcy skradli towarów za przeszło 8.000 złotych.

Rozprawa jeszcze trwa.



Załoga wojskowego hydroplanu francuskiego, który uległ katastrofie na Morzu Północnem; czterech lotników francuskich widzimy na pokładzie niemieckiego statku „Dresden", który uratował rozbitków bezpośrednio po katastrofie.



Arcyksiążę Eugenjusz Habsburg, liczący obecnie 70 lat i niemający pretensyj do tronu, otrzymał pozwolenie na powrót i osiedlenie się w Austrii. Przed wyjazdem do Austrii odwiedził go w Bazylei, gdzie arcyksiążę Eugenjusz mieszkał stale od 15 lat, pretendent do tronów austrjackiego i węgierskiego, arc. Otto.

Demonstracje komunistów w sali sądowej w Sosnowcu

„Precz z prowokatorem" — Groźba przewodniczącego sądu

Sosnowiec, 29 maja.

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu zasiadło w poniedziałek 45 osób, oskarżonych o działalność komunistyczną. Pierwszy dzień rozprawy wypełniony został spisywaniem rodowodów oskarżonych oraz odczytaniem aktu oskarżenia, który zarzuca oskarżonym masowy kolportaż bibuły komunistycznej, organizowanie demonstracyj, masówek, zbieranie składek na międzynarodową organizację pomocy rewolucjonistom itp.

We wtorek, w drugim dniu procesu zeznawało 17 świadków oskarżenia, wywiadowców, a między innymi kilku b. członków K. P. P.

Rewelacyjnemi były zeznania Antoniego Stykały, które mocno obciążyły oskarżonych. Świadek ten opisał szczegółowo technikę organizacyjną, oraz rolę w partji i działalność każdego z oskarżonych.

Zeznania jego, trwające kilka godzin, potwierdziły akt oskarżenia, odczytany oskarżonym.

W chwili, gdy Stykała ukazał się przed stołem sędziowskim, rozległ się się nagle okrzyk: „Precz z prowokatorem!", powtórzony przez wszystkich oskarżonych.

Przewodniczący po raz drugi już wstał i upomniał oskarżonych, grożąc, że w razie powtórzenia się prób demonstracji, będzie zmuszony zastosować środki, pozbawiające oskarżonych obrony. Widać było jednak, że demonstracja wywarła na świadku deprymujące wrażenie.

Dziś dalszy ciąg procesu, przyczem zeznawać zaczną świadkowie obrony.

Proces budzi olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem tłumy, zalegające salę, oraz plac przed gmachem sądowym.

Katastrofa kolejowa w Tczewie

Wykolejenie się trzech wagonów pociągu tranzytowego

Z Tczewa donoszą:

W ub. niedzielę z Chojnic na dworzec towarowy „T. D." w Tczewie o godz. 5,24 przybył pociąg pocztowo - towarowy (tranzytowy), zdążający przez Tczew do Prus Wschodnich.

Po krótkim postoju pociąg ten ruszył w dalszą drogę. W chwili, gdy pociąg przejeżdżał, stawidło „T. S.", położone pomiędzy dworcem głównym a dworcem „T. D.", z nieznanych dotąd przyczyn nastąpiła katastrofa. Wywróciły się na torze trzy załadowane wagony niemieckie, dwa z nich drobnicowe, które zatarasowały dwa tory główne Tczew — Starogard i Gdańsk — Tczew — Malborg.

Dzięki przytomności umysłu maszynisty i dyżurnych stawidłowych, pociąg zatrzymano w porę, przez co uniknięto poważniejszych rozmiarów katastrofy. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Ruch pociągów na tym odcinku odbywał się z kilkuminutowem opóźnieniem.

Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja śledcza, z inż. Grzellem na czele. Tor, na którym wydarzyła się katastrofa, w promieniu kilku metrów został poważnie uszkodzony. W godzinach południowych tor został naprawiony.

Krwawe wesele w Tuliszowie

Strzały rewolwerowe i ranni w czasie uczty

Tuliszów, mała wioska w powiecie Będzińskim był widownią **krwawych godów weselnych,** wyprawianych w domu Wacława Błacha.

W czasie tańca, gdy z czupryn uczestników dobrze się już „kurzyło", **powstała nagle kłótnia, a potem bójka.**

Wesołe tany muzyki, oraz radosne wrzaski rozbawionej gromady, zamarły, ustępując miejsca dzikim wrzaskom chłopskim. Izba przed chwilą pełna jeszcze wesela, przedstawiała jedno, ogromne kłębowisko, porywano za **stołki, ławy, dzbanki i garnki latały w powietrzu,** a dzikiego obrazu dopełnił **huk strzałów rewolwerowych.**

Kilku lżej i ciężej rannych oraz zdemolowanie mieszkania było rezultatem bójki, przyczem ciężko ranny w głowę od kuli został **Józef Naglik** z Wojkowic Kościelnych. Na miejsce przybyła wezwana policja, która **aresztowała sprawcę strzelaniny, Jana Błacha** z Toporowic, któremu odebrano rewolwer, przekazując go władzom sądowym.

Środa	Dziś: Ferdynanda kr.
30	Jutro: Boże Ciało
Maja	Wschód słońca: g. 3 m. 45
1934	Zachód: g. 20 m. 10
	Długość dnia: g. 16 m. 25

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:**

ŚRODA: g. 20 „Zgorszenie publiczne".
PIĄTEK: g. 20 „Chcę mieć dziecko".
SOBOTA: g. 15,30 „Królewna Śnieżka i 7 karłów"; g. 20 „Chcę mieć dziecko".

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:**

KRÓL. HUTA: środa: „Królewna Śnieżka i 7 karłów".
PSZCZYNA: poniedziałek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".
TARN. GÓRY: wtorek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".
RYBNIK: piątek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

REPERTUAR KIN.

KATOWICE. Capitol: „Hrabina Monte Christo". **Casino:** „Sylvia Siedney Ulica". **Colosseum:** „Nowoczesny Robinson". **Palace:** „Adjutant Jego Wysokości". **Rialto:** „Tancerki z Buenos Aires". **Union:** „Droga na Wschód".
KRÓL. HUTA. Apollo: „Uśmiech szczęścia" i „Noc na froncie". **Colosseum:** „Wampir z Duesseldorfu" i „Maharadża Rampuru".
SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".
RYBNIK. Apollo: „Profesor w kabarecie". **Pałac:** „Życie bez jutra".

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Głos skazańca". **Palace:** „Arystokracja podziemi". **Eden:** „Żółty detektyw".
BĘDZIN. Apollo: „Shańbiona". **Swiatowid:** „L. 14 zatonęła". **Nowości:** „Nocny lot".
DĄBROWA. Ars: „Wielka grzesznica".
ZAWIERCIE. Stella: „Platynowa blondynka".

RADJO:

ŚRODA, 30 MAJA 1934 R.

Katowice. 7,00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7,05 Gimnastyka. 7,25 Płyty. 7,40 Płyty. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Płyty. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 12,33 Płyty. 14,55 Cedula Giełdy w Katowicach. 15,00 Pieśń majowa. 15,20 Płyty. 15,50 Program dla dzieci. 16,20 Porady radjotechniczne. 16,35 Muzyka lekka. 17,30 Z cyklu „Polska Współczesna" p. t. „Poszukiwanie dróg rozwojowych". 17,50 „W 500-ną rocznicę zgonu Władysława Jagiełły". 18,10 Muzyka, której słuchał król Władysław Jagiełło w latach 1424—1430. 19,05 „Bałtyk i jego dzieje". 19,35 Wiadomości sportowe. 19,52 „Historja sonaty fortepianowej". 20,25 Płyty. 20,45 Transmisja z Rzymu opery „Turandot" G. Puccini'ego. 24,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— **DYŻURY LEKARSKIE W KATOWICACH** pełnią z ramienia Kasy Chorych w **czwartek, 31 bm.:** dr. Herlinger, Rejmonta 2 i dr. Kapitain, Kopernika 6. **W niedzielę, 3-go czerwca:** dr. Barański, Wojewódzka 28 i dr. Zang, Wita Stwosza 3.

— **OSTRE STRZELANIE PIECHOTY W PANEWNIKU.** W czasie od 28 maja do 14 sierpnia b. r. włącznie **każdego dnia od godz. 5-ej do 16.30 za wyjątkiem niedziel i świąt,** przeprowadzane będą na **strzelnicy bojowej w Panewniku** ostre strzelania z broni ręcznej i maszynowej. **Wstęp na strzelnicę w czasie strzelania jest wzbroniony,** gdyż jest to połączone z niebezpieczeństwem życia.

— **ZJAZD POLAKÓW-EWANGELIKÓW.** Dnia 2 i 3 czerwca odbędzie się w Król. Hucie zjazd delegatów ewangelików-Polaków z całej Polski, połączony z 10-leciem powstania Towarzystwa Polaków-ewangelików na Górnym Śląsku. W zjeździe wezmą udział liczni delegaci ze wszystkich stron kraju.

— **WYBORY NA KOP. „POKÓJ"** Na kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu odbyły się wybory do rad zakładowych. Ugrupowania polskie zdobyły wszystkie 7 mandatów.

— **WYPADEK NA KOP. „LITHANDRA".** W podziemiach kopalni „Lithandra" oberwał się głaz węglowy raniąc Jerzego **Wiertolosza,** ładowacza kopalnianego, który doznał złamania nogi i ogólnego potłuczenia ciała. Rannego przewieziono do szpitala w Bielszowicach.

— **WRÓCIŁ „PTASZEK" I SIEDZI.** Policja w Paniowach, w pow. Pszczyńskim, przytrzymała obywatela niemieckiego, Alfreda **Fuhrmana,** który dopuścił się w grudniu ub. r. **wybryku antypaństwowego** i zbiegł wówczas do Niemiec. Obecnie F. powrócił na teren Polski, wobec czego go aresztowano, i wraz z doniesieniem odstawiono do dyspozycji Sadu Okręgowego w Katowicach. (ok)

Skutki nędzy i złego wychowania

Młodociani oszuści przed sądem

Sąd Grodzki w **Lublińcu** rozpatrywał m. in. sprawę 16-letniego J. K. oraz rówieśnika jego, P. K., pochodzących z Lublinieckiego, a **oskarżonych o to, że dopuszczali się nadużyć na szkodę Skarbu Państwa, odrywając z starych aktów sądowych zużyte znaczki stemplowe, które następnie zużywali ponownie, wywabiając chemicznemi środkami poprzednie unieważnienie.** Gotówkę, otrzymaną za znaczki, **zatrzymywali młodociani oszuści dla siebie.**

W czasie rozprawy **udowodniono pierwszemu osk. J. K. zarzucony mu czyn, wobec czego sąd skazał go na 10 miesięcy aresztu, z zawieszeniem kary ze względu na niekaralność dotychczasową i młody wiek, na 4 lata.** Osk. P. K. został **uwolniony** od winy i kary. (pg)

Poważny deficyt Zakładu Ubezpieczeń

na starość i niemoc

W dniu 29 bm. odbyło się w **Katowicach** posiedzenie Komisji Opieki Społ. Sejmu Śl., na którem przedstawiciel Śl. Urz. Woj. przedłożył nowy **projekt ustawy w sprawie zmian niektórych przepisów ordynacji ubezpieczeniowej.** Z dyskusji wynikało, że **położenie Zakł. Ubezp. na starość i niemoc jest wprost fatalne.** Deficyt, który początkowo wynosił **przeszło 2 miljony zł., obecnie podobno wynosi aż 4 miljony.** Zakład pożyczył w Banku Gosp. Krajowego 2 miljony pod zastaw papierów wartościowych, a pozatem **zakład jest zadłużony** w Zakładzie Pracowników Umysłowych. **Rząd podobno przyrzekł, że udzieli zakładowi 4 miljonów zł., płatnych w 4 ratach rocznych po 1 milj. zł.** Po przemówieniu posłów **Sosińskiego i Sikory** (Ch. D. i NPR.) **dalszą dyskusję w tej sprawie odroczono do** wtorku.

W końcu komisja uchwaliła projekt **ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu G. Śląska.**

Kradzież przewodów elektrycznych

dokonana przy pomocy materjałów wybuchowych

Przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie toczyła się w ub. wtorek rozprawa przeciw niejakim Ignacemu **Lubeckiemu** i Reinhardowi **Dydze,** zam. w Lipinach, którym akt oskarżenia zarzucał **uszkodzenie urządzeń użyteczności publicznych.** Oskarżeni mieli w nocy na 30 marca br. **przy pomocy materjałów wybuchowych spowodować zerwanie kabla elektrycznego o sile 40.000 volt, należącego do Śl. Zakł. Elektr. w Chorzowie.** Działo się to na **linji kolonji Grażyńskiego i kolonji Otylji pod Nowym Bytomiem.** Wspólnie z oskarżonymi zasiedli na ławie oskarżonych Alfred **Operhalski,** Joachim **Krenzel,** zam. w Król. Hucie oraz Zygfryd **Krisel,** zam. w Hajdukach Wielkich, którym zarzucono paserstwo. Na rozprawie sadowej **oskarżeni Lubecki oraz Dyga,** których na rozprawę doprowadzono z więzienia sadowego, **nie przyznawali się do zarzuconych im czynów,** twierdząc, że na miejscu czynu **znaleźli się tylko przypadkowo.** Znaleźli oni tam już zerwane przewody, które ukryli, a w parę dni później sprzedali je oskarżonym Operhalskiemu, Krenzlowi i Krieserowi. Słuchany jako świadek inż. **Szefer** z Śl. Zakł. Elektr. stwierdził, **iż na skutek tego wypadku mogły powstać nieobliczalne straty.** Wiadomo bowiem, że **zniszczone przewody zaopatrywały nieomal cały okrąg przemysłowy w prąd.** Jedynie dzięki temu, że zakład posiadał rezerwowy kabel, przeszkodę szybko usunięto.

Obrońca oskarżonego Lubeckiego zmierzał w kilku pytaniach do wyświetlenia, że w tym wypadku nie ma się do czynienia z aktem sabotażu gospodarczego. Sąd po dłuższej naradzie **ogłosił wyrok, mocą którego osk. Lubecki i Dyga skazani zostali po 7 miesięcy więzienia.** Osk. Operhalski i Krenzel skazani zostali **również po 7 miesięcy więzienia** oraz 100 zł. grzywny. Oskarżonego **Krisera** sąd z **braku dostatecznych dowodów winy uniewinnił.** (ok)

Wycieczki na Targach Katowickich

W ostatnich dniach zwiedziło Targi **wiele wycieczek szkolnych z Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.** Z powodu zgromadzenia na Targach znacznej ilości eksponatów krajowych i pięknego urządzenia stoisk jest wskazanem, **by młodzież i wycieczki szkolne w dnie powszednie w celach dydaktycznych jaknajliczniej odwiedzały Targi Katowickie,** które trwają tylko do **dnia 3 czerwca br. włącznie.**

W sobotę, t. j. 2 czerwca br. przybywa na Targi **specjalny pociąg popularny, zorganizowany przez D. O. K. P. z Radomia.**

Dnia 2 czerwca br. o godz. 21.30 odbędzie się **w** salach hotelu „Savoy" (Katowice, ulica Marjacka) Raut Targów Katowickich, urządzony staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej — celem dania możności Wystawcom Targów i zaproszonym gościom miłego spędzenia wieczoru z okazji dorocznego zjazdu handlowego. Po zaproszenia i bliższe informacje zwracać się można do Zarządu Targów tel. 318-68, tereny wystawowe przy parku Kościuszki. Wstęp na raut bezpłatny za zaproszeniami. Bufet o cenach przystępnych, strój ciemny wizytowy.

Zatarg wodny

w Michałkowicach

Na ostatniem posiedzeniu Rady Gminnej w **Michałkowicach** obradowano nad planem rozbudowy gminy. Rozbudowa ta ma się odbyć **w kierunku północnym,** podczas gdy południowa część gminy wzdłuż toru kolejowego przeznaczona ma być dla budowli przeznaczonych dla załogi zakładów Hohenloego. Na oświetlenie kolonji wojewódzkiej wyznaczono kwotę 1.500 zł., na ul. Marszałka Wolnego natomiast 700 zł. Z akcji dożywiania bezrobotnych wynika, że **przeciętnie dziennie wydaje się 756 porcyj.** Roczny wydatek z tego tytułu wyn. 22.800 zł. z czego 90 proc pokryto z funduszów gminnych. Sieć wodociągowa otrzyma kilka pomp oczyszczających. Dojazdowa droga do stadjonu jest na wykończeniu i koszta budowy wynosić będą 2000 zł. Połączenie sieci wodociągowej kop. „Maks", nie doszło do skutku, ponieważ **pomiędzy zakładami Hohenlohego i zakładami wodociągowemi pow. Katowickiego istnieje spór,** do którego gmina Michałkowice odnosi się neutralnie. Kop. „Maks" zobowiązana jest według umowy z 1886 roku dostarczać wodę dla gminy Michałkowice i to bezpłatnie, podczas kiedy zakłady wodociągowe powiatu Katowickiego nie chcą odstąpić od dostawy wody, **gdyż stanowi to dla nich utratę kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— **NASTĘPUJĄCY WIERZYCIELE KOP. „HELENA" W NIWCE:** — Cecylja Dziubek, Agnieszka Dubiel, Józefa Musiał, Marja Figura, Klara Dubiel i Julja Paljan, proszą nas o umieszczenie oświadczenia, że cafają podpisy, złożone nieświadomie na liście przedstawiciela dzierżawcy kop. „Helena" p. Rechnica.

— **ZACZADZONA.** W poniedziałek wskutek zaczadzenia poniosła śmierć 44-letnia Marja Mudyń, Sosnowiec, Rudna 36.

RUBRYKA KRADZIEŻY. 26 bm. z mieszkania małżonków Gdeszów w Dąbrowie, Żeromskiego 1. skradziono garderobę i bieliznę, wartości **500 zł.** W Będzinie ujęto Emanuela Kabałę, który skradł rower p. Władysławowi Pawełczykowi w Bobrownikach. Z ul. Szklanej w Sosnowcu skradziono rower, pozostawiony na chwilę przez Teodora Brzezinkę z Katowic.

Zjazd śpiewaczy

w Włodzisławiu

Na zebraniu delegatów, oraz dyrygentów Kół Śpiewaczych Okręgu Wodzisławskiego, ustalono program XII Zjazdu Kół Śpiewaczych Okręgu Wodzisławskiego, który odbędzie się w **niedzielę dnia 10 czerwca b. r.** w Wodzisławiu z następującym porządkiem: 1. O godz. 8—9,30 zbiórka w Parku miejskim w Wodzisławiu. 2. Wymarsz na nabożeństwo. 3. Po nabożeństwie pochód przez miasto, następnie generalna próba. 4. O godz. 15 koncert w parku miejskim. 5. O godz. 15,30 otwarcie Zjazdu przez prezesa Okręgu drh. insp. szk. Lincę Władysława. 6. Po ogłoszeniu wyników konkursu odbędzie się „Zabawa ludowa", urozmaicona różnemi niespodziankami.

Z sali rozpraw

w Mikołowie

Sąd Grodzki w Mikołowie rozpatrywał w ub. wtorek szereg spraw. W pierwszej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych niejaki **Józef Wicik** z Starej Kuźni, oskarżony o **pogróżki pod adresem swojej matki.** Na skutek jakiegoś nieporozumienia majątkowego, oskarżony **groził matce zabiciem.** Sąd zasądził **oskarżonego na 1 miesiąc aresztu.**

W innej sprawie zasiedli na ławie oskarżonych **Starzyczny** oraz **Postała,** zamieszkali również w Starej Kuźni. Oskarżeni w czasie przeprowadzonej u nich rewizji za przemyconym eterem, **przeszkodzili funkcjonarjuszom w wykonywaniu ich czynności, przyczem wylali odnaleziony u nich eter na ziemię. Sąd skazał każdego na 2 tygodnie aresztu.** (b)

Pielgrzymka Polek z Katowic do Częstochowy

Zarząd Główny Kat. Tow. Polek przypomina, że **pielgrzymka do Częstochowy wyrusza dnia 2 czerwca br.** Wyjazd z Katowic pociągiem popularnym o godz. **8,06 rano.** Koszta wynoszą **4,50 zł.** z Katowic. Zgłoszenia przyjmuje Sekr. Związku jeszcze tylko do dnia 30 bm.

Cyrk Staniewskich w Katowicach

Jak już informowaliśmy, zjeżdża do Katowic na krótki okres czasu, olbrzymi **4-ro masztowy cyrk Staniewskich z Warszawy,** mający w świecie ustaloną markę. Imponujące i bogate programy tego olbrzymiego cyrku ściągają rokrocznie tłumy publiczności. W bież. roku danem nam będzie oglądać widowisko, które przejdzie wszelkie nasze wyobrażenia. Znając to zaszczytnie w kraju i zagranicą zapisane przedsiębiorstwo, jesteśmy pewni, że **cyrk Staniewskich stanie się dla Katowic prawdziwą atrakcją.**

Wóz pod kołami lokomotywy

Z Porąbki donoszą nam o wypadku cudownego wprost ocalenia woźnicy 17-letniego **Czesława Paljana,** zamieszkałego w Porąbce. 28 bm. Paljan przejeżdżał wozem przez tor kolejowy, gdy w tem nadjechał pociąg i całą siłą pary uderzył w wóz, który rozleciał się w kawałki. Ranny również został koń, natomiast siedzący na wozie furman cudem ocalał. Siłą uderzenia wyrzucony z wozu, upadł opodal, odnosząc tylko lekką ranę głowy. — Wypadek cudownego ocalenia Paljana, komentowany jest obszernie przez miejscową ludność.

Bielizna zamieniła się w . . . okulary

W sobotę post. policji w **Skoczowie** w porozumieniu z władzami sądowemi zajął na poczcie paczkę, zawierającą 300 okularów. Paczka była zaadresowana do N. Weissera w Warszawie, jako zawartość podano... bieliznę. Stwierdzono, że paczkę nadał ukrywający się **pod nazwiskiem Pilcha, kupiec Eryk Wulkan** z Cieszyna.

Skarga ks. Pszczyńskiego w Genewie

przeciwko zarządzeniom polskich władz skarbowych

W związku z przeprowadzonemi ostatnio zarządzeniami egzekucyjnemi w posiadłościach ks. Pszczyńskiego, pełnomocnicy księcia pertraktowali w ostatnim czasie z miarodajnemi czynnikami w sprawie wycofania wspomnianych zarządzeń, widocznie jednak bez skutku. Albowiem jak donoszą z Genewy, wpłynęło do sekretarjatu Ligi Narodów zażalenie ks. Pszczyńskiego na ostatnie zarządzenia polskich władz skarbowych. W uzasadnieniu skargi książę podkreśla m. in., że wskutek zarządzeń uniemożliwia mu się dalsze prowadzenie jego przedsiębiorstw.

W sprawie tej prawdopodobnie odbędą się bezpośrednie rozmowy między generalnym sekretarjatem Ligi Narodów oraz przedstawicielami Rządu polskiego.

W związku z powyższem informują nas pozatem, że Min. Skarbu zarządziło podobno zwolnienie z pod egzekucji zajętych przez tutejsze władze skarbowe 45.000 hl piwa oraz żubrów Jankowickich. Potwierdzenia tej wiadomości z oficjalnej strony nie mogliśmy jednak uzyskać.

Goście angielscy w Katowicach

na otwarciu centrali automatycznej

W związku z uroczystem poświęceniem sieci automatycznej telefonów, której centrala mieścić się będzie w Katowicach, z Anglji przybędą pp. Sir Alexander Roger — przewodniczący zarządu Telephone and General Trust Limited, Sommerville Smith — dyrektor biura kredytów dla handlu zagranicznego, oraz przedstawiciele przemysłu angielskiego pp. Colbridge, Fairbrairns i kpt. B. H. Peter. Pozatem obecni będą również pp. Jerram z ambasady brytyjskiej w Warszawie, Severy — konsul brytyjski w Warszawie, Wakefield Harrey — konsul brytyjski w Katowicach i James Brice Clark — dyrektor Banku Anglo-Polskiego, jak również liczni korespondenci pism angielskich w Warszawie i przedstawiciele prasy polskiej.

Goście angielscy przybędą zrana dnia 4 czerwca do Krakowa, gdzie zwiedzą miasto, poczem nazajutrz rano wyjadą do Katowic na uroczystość inauguracyjne.

Sieć telefoniczną zainauguruje p. minister poczt i telegrafów rozmową z p. prezesem Rady. Ministrów w Warszawie, drugą rozmowę przeprowadzi wojewoda Grażyński z prezydentem m. Katowic. Poczem J. E. ks. biskup Gawlina dokona poświęcenia centrali automatycznej.

Po zakończeniu uroczystości katowickiej, goście brytyjscy przyjadą do Warszawy.

Sprostowanie

W związku z notatką „Szkodliwe stosunki w handlu aptecznym na Górnym Śląsku przed sądem", Og. Zw. Apteczny Wojew. Śląskiego w Katowicach prosi nas o zamieszczenie następującego sprostowania na mocy ustawy prasowej:

1) Nieprawdą jest, że Sąd Okręgowy Wydział Handlowy w Katowicach oddalił skargę Związku Aptekarzy, natomiast prawdą jest że rozprawa została ze względów formalnych odroczona na termin późniejszy i merytorycznie nie była jeszcze wogóle rozpatrywana. 2) Nieprawdą jest, że niektórzy członkowie Zw. Aptekarzy udzielali protekcji firmie Teitelbaum, natomiast prawdą jest, że Związek Aptekarzy, na mocy uchwały ogólnego zebrania, polecił firmie Teitelbaum sprzedaż swoim członkom butelek ze znakiem P. S. z huty „Ożarów", której właścicielem jest p. Kazimierz A. Kamiński. 3) Nieprawdą jest, że butelki z firmy Teitelbaum kosztowały 14 groszy, natomiast prawdą jest, że butelki te są znacznie tańsze i o mało droższe od butelek nieprawnie dostarczanych przez hutę „Wawel". 4) Nieprawdą jest, że znak ochronny P. S. nie dotyczy butelek, natomiast prawdą jest że znak ochronny, zarejestrowany w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie pod nr. 23542 jest przeznaczony do specjalnych środków leczniczych, a więc również do opakowania tych środków, gdyż na płynie przecież znaku umieścić nie można; umieszcza go się więc na butelce, w której płyn się znajduje".

Protest przeciw wyborom w Tarn. Górach

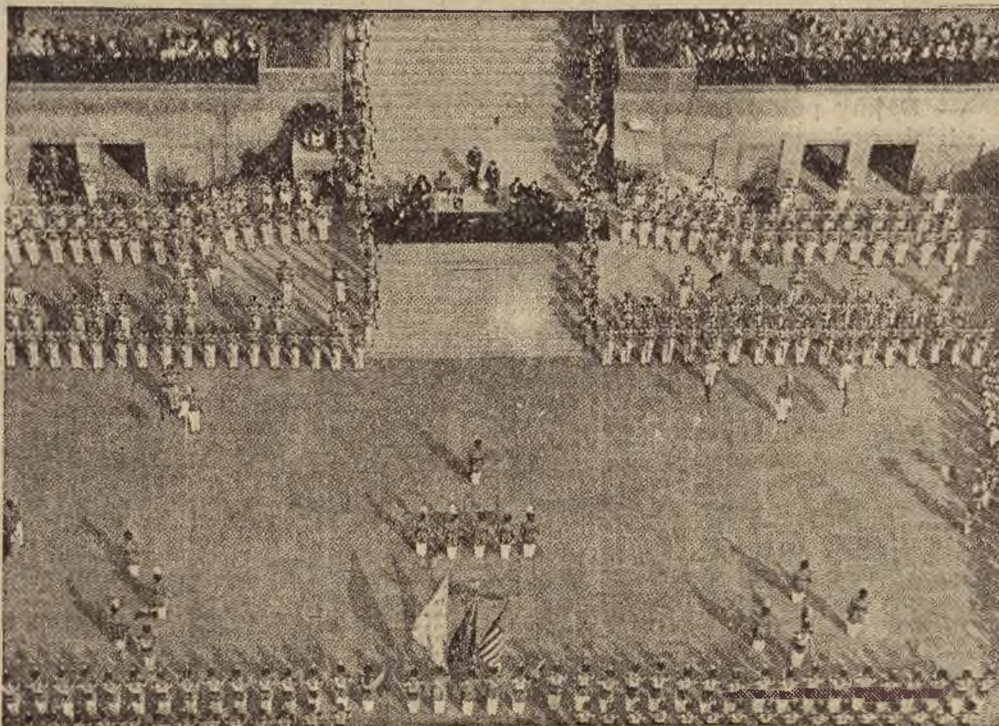
Jak informują, wniesiony został protest przeciw dokonanemu wyborowi II-go burmistrza Tarn. Gór, mec. Kozłowskiego.

Z obawy przed karą

We wtorek, 29 bm. o godz. 7,30 rano popełnił samobójstwo urzędnik laboratoryjny na kopalni „Biały Szarlej" w Brzezinach Śl. Bernard Szyja, zażywając większą dawkę trucizny. Powodem pozbawienia się życia była obawa przed odpowiedzialnością karną, grożącą mu w związku z wykryciem kradzieży chemikaljów, wartości kilkunastu tys. złotych z laboratorjum kopalnianego. O kradzież te podejrzany był Bernard Szyja.



Słynny dramaturg angielski Bernard Shaw powrócił ze swej podróży dookoła świata. Widzimy go właśnie w chwili opuszczania statku „Rangitane" w porcie Plymouth w Anglji.



Ostatnio otwarto w N. Jorku w stulecie śmierci gen. Lafayetta, uczestnika walk o wolność i bohatera narodowego Ameryki, wystawę pamiątek po generale. Przy otwarciu wystawy odbyła się na placu Rockefellera, gdzie w jednym z gmachów umieszczono wystawę, parada wojskowa, w której defilade, obok wyższych wojskowych amerykańskich, przyjmował również ambasador francuski w St. Zjedn. Na ilustracji widzimy 7 pułk piechoty amerykańskiej w historycznych mundurach z czasów Lafayetta.



Peter de Paolo, znany kierowca samochodowy oraz mistrz Stanów Zjednoczonych z r. 1925-27, wziął udział w tegorocznym wyścigu samochodowym „Avus" pod Berlinem.

Konsekracja nowego Biskupa-Sufragana

odbędzie się 3-go czerwca w Mysłowicach

W niedzielę 3 czerwca br. odbędzie się w Mysłowicach konsekracja J. E. Ks. Biskupa - Sufragana, dr-a Teofila Bromboszcza.

W sobotę 2 bm. wieczorem przejdzie ulicami miasta capstrzyk, urządzony przez miasto. W niedzielę 3 czerwca ceremonja konsekracji rozpocznie się punktualnie o godz. 10. Delegacje organizacyj parafjalnych i pozaparafjalnych ze sztandarami ustawią się już o godz. 9,30 wzdłuż ulicy Staro - Kościelnej od kościoła starego do nowego.

Do kościoła będą wpuszczane tylko delegacje ze sztandarami, osoby urzędowe, reprezentanci itd. Przy drzwiach kościoła będzie czuwać straż porządkowa, której należy podporządkować się bezwarunkowo.

W konsekracji weźmie udział J. E. Ks. Biskup Adamski, jako konsekrator J. E. ks. biskup polowy, Gawlina i ks. biskup częstochowski, Kubina.

Spodziewany jest także przyjazd licznych delegacyj mężów katolickich z diecezji ze sztandarami.

Zakończenie procesu Manjury i tow.

Wyrok ogłoszony będzie dziś

Sensacyjny proces przeciwko szajce przemytniczej Franciszka Manjury, toczący się od kilku dni przed Sądem Okręgowym w Katowicach, dobiegł ostatecznie do końca. W ostatnim dniu rozprawy dokończono odczytywanie „grypsów", które pisał Manjura i Nytz w więzieniu do Agnieszki Freimundówny. „Grypsów" jest 31, których odbitki fotograficzne zostały przedłożone sądowi, a które wywołały na sali rozpraw wielką sensację. Niektóre ustępy z nich są bardzo charakterystyczne. W jednym z pierwszych „grypsów" pisał Nytz do narzeczonej Manjury, że według wszelkiego prawdopodobieństwa portjer Brzozowski zdradził, iż on pewnego dnia przywiózł 150 do 160 paczek z sacharyną. W innym zaś grypsie Nytz poleca, by usunąć motocykl z garażu, aby nie został zajęty przez Straż Graniczną. Prosił również o przesłanie mu do więzienia gaszonego wapna do rozognienia ran. Wapno miało być przesłane w garnku, w którym górna warstwa miała być pokryta smalcem. Informował on swych wspólników, znajdujących się na wolności, że przed sędzią śledczym zeznał, iż w drzwiach samochodu przemycał masło. Freimundówna napisała do aresztowanych w sprawie zwolnienia ich z więzienia taki charakterystyczny ustęp: „Jutro będę u lekarza i zobaczę, co się da zrobić".

Rozgoryczony Manjura wymyśla w grypsach, że Nytz jest winien, iż zostali aresztowani, gdyż nie stawił się punktualnie na schadzkę i musieli go szukać na mieście. Jako sposób wydostania się z więzienia podaje Manjura, że da się to tylko zrobić przez lekarza i poleca, by za wszelką cenę unieszkodliwiono głównego świadka Brzozowskiego, który, jak się wyraża Manjura, „śpiewa jak z księgi". W sprawie unieszkodliwienia Brzozowskiego, Manjura pisze dosłownie: „Z tym portjerem chcieliśmy najlepiej tak zrobić, aby on i B. wszystko jedno za co, do paki się dostali, a co do reszty, aby ich tam dłużej przytrzymano. Ja myślę też o tem, aby ich zabrać pociągiem do Bytomia pod pozorem, że Frank ma mu coś powiedzieć, a tam wskutek nielegalnego przekroczenia granicy dostanie się do ula". Wkońcu podaje, że Brzozowskiego najchętniejby otruł. W czasie odczytywania „grypsów", gdy w nich jest mowa o nadkomisarzu Skibińskim, prokuratorze wzgl. obrońcach, Manjura chowa twarz w dłonie i śmieje się z tych ustępów, poczem porozumiewa się z niektóremi osobami, znajdującemi się na sali rozpraw.

Następnie zeznawała narzeczona Manjury, Freimundówna, która już także była skazana za przemytnictwo na 10 miesięcy więzienia. Zeznania tego świadka były b. chaotyczne. Następnie zaś wyjaśniał niektóre sprawy nadkomisarz Skibiński, poczem postępowanie dowodowe zostało zamknięte.

Prokurator w krótkich ale ostrych słowach scharakteryzował działalność bandy przemytniczej i prosił o ukaranie wszystkich oskarżonych.

Sąd postanowił ogłosić wyrok dziś w środę, w południe. (s)

Tragedja kopalni „Helena" w Niwce

Dzierżawa, zamknięcie i możliwość uruchomienia

Robotnicy kop. „Helena", którzy stoczyli ciężką walkę o byt, zostali strasznie ukarani. Przebywających w podziemiach, złudzono obietnicami, których nie dotrzymano...

W chwili, gdy robotnicy wyjechali na powierzchnię, kopalnia została zamknięta, a 300 rodzin pozbawionych pracy i chleba. Nieszczęśliwych odtrącono brutalnie od warsztatu pracy, skazując ich tem samem na pewną śmierć głodową. Diaczego?...

Ostatnio prowadzi kopalnie p. Rechnic, jeden z byłych współwłaścicieli tejże kopalni, który zgłosił upadłość. Tymczasowy syndyk „Heleny" inż. Wallgórski, b. wicedyr Uberpieczenia w Sosnowcu, a obecnie w Warszawie, chcąc pozbyć się kłopotu prowadzenia kopalni, wydzierżawił ją p. Rechnicowi. Urząd Górniczy, uważając p. Rechnica za nieuprawnionego do prowadzenia kopalni, zamknął ją, oświadczając jednak, że w każdej chwili warsztat ten może uruchomić i prowadzić syndyk. Ten ostatni jednak przebywa na posadzie w Warszawie i dojeżdża do Sosnowca raz w tygodniu (w niedzielę). A więc w tych warunkach jest zrozumiałem, że kopalni prowadzić n'e może.

Najgorzej na tem wychodzą robotnicy, którym głód zagląda w oczy, bo syndyk pensję swoją pobiera. Pomijając wszelkie względy, należy skierować zapytanie pod adresem władz, czy stosunków na „Helenie" nie można ułożyć w ten sposób, ażeby kopalnia była w ruchu i robotnicy mieli pracę. Wszak los 300 rodzin nie powinien być obojętnym władzom.

NARZECZONA SKAZAŃCA

123)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne, skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Król Ludwik, nie chce wierzyć wieściom o tem, że Marceli żyje i najgorętszem jego życzeniem jest sprawdzenie tej wiadomości. Z życzeniem tem zwierza się księciu Choiseul, który przyrzeka spełnienie tych pragnień, o ile książę Beaufort nie stanie temu na przeszkodzie. Król jednak powątpiewa nadal, aż nie zobaczy Marcelego Sarbonne...

*

— Że nie zginął w Tulonie, to rzecz dowiedziona, najjaśniejszy panie, idzie tylko o to, ażeby się dowiedzieć, gdzie teraz bawi.

— Polecam ci to, książę i powtarzam, że mi wiele na tem zależy! — zakończył rozmowę król i udał się w towarzystwie Richelieugo, Choiseula i kilku innych panów do Trianon na herbatę do margrabiny.

Zwyczajne kółko dworskie było już zgromadzone w małym salonie.

Margrabina tego wieczoru zaprosiła także księżnę Roubimont. Oprócz tego byli obecni ministrowie Machault, Rouiller, Brienne i d'Argenson, a później przybył marszałek Bell-Isle.

Prawie jednocześnie z królem i jego towarzystwem nadjechał do pałacyku książę Beaufort w towarzystwie szatańsko uśmiechającego się Marillaca, godnego towarzysza swego i ucznia.

— Zwracam uwagę księcia pana, — rzekł wicehrabia do swego protektora — że nowo ukoronowany generał umiał się wśliznąć stale w otoczenie królewskie.

— Takie pasożyty wgryzają się w skórę! — odrzekł Beaufort i oddawszy ukłon królowi, wszedł z nim do pałacu.

Panowie, należący do orszaku, poszli za nimi. Marillac mierzył nowego księcia wyzywającym wzrokiem, Choiseul na to nie zważał.

Margrabina pozdrowiła króla i jego orszak. Towarzyskie względy zmuszały ją przyjmować także Beauforta, swego śmiertelnego wroga.

Król z wielką uprzejmością rozmawiając z margrabiną, zaprowadził ją do siedzeń na środku salonu, przeznaczonych dla niego i dla niej. Inni panowie i panie porozdzielali się na grupy. Marszałek Richelieu znalazł sposobność zbliżyć się do Beauforta i opowiedział mu, co słyszał przed chwilą.

— Więc to pan Choiseul tak powiada? — zapytał Beaufort pogardliwie.

Richelieu przestrzegł go, żeby był ostrożnym.

— Kochany marszałku! — odrzekł Beaufort. — Zdaje mi się, że mamy nowego przeciwnika, zaręczam ci jednak, że z nim nie będziemy mieli kłopotu! Ta historja z wiecznie zmartwychwstającym Marcelim Sarbonne jest już przestarzała i nie robi wrażenia.

— Robi wrażenie, książę, powtórzyłem przecież słowa królewskie! — odpowiedział Richelieu półgłosem.

— Za to musi zapłacić ten nowy książę, panie marszałku! Nie wierzę w historję o Marcelim Sarbonne, jest to bajka dobra dla dzieci, którą od czasu do czasu odgrzewają! Już on nie żyje! Wierzę w tym względzie więcej zapewnieniu wicehrabiego!

— Być może, że nowy książę wyzyskuje tę okoliczność, aby się uczynić potrzebnym! — rzekł Richelieu.

Wicehrabia Marillac zbliżył się do rozmawiających.

— Nie posiadam się z gniewu, mości książę! — szepnął. — Na honor, tego za wiele! Choiseul zadaje mi kłamstwo!

— Pozbędziemy się go, panie Marillac! — odpowiedział Beaufort z szatańskim grymasem.



— Grywam tylko z tym, z kim chcę, a nie z kimkolwiek! — r[illegible] Beaufort...

Oczy jego przybrały ów wyraz zezowaty, który go czynił tak odrażającym. Widział, że margrabina z uderzającą grzecznością zwróciła się do księcia Choiseul. Zajął on miejsce blisko niej, tam, gdzie siedziały najbliższe jej osoby i minister Machault, marszałek Belle-Isle i Bernis.

Na życzenie króla księżna Roubimont zasiadła także blisko niego i z szyderczym uśmiechem spoglądała na Beauforta.

— Pani margrabina i ja — rzekła — niewielkich względów spodziewać się możemy od księcia Beauforta. Jesteśmy antypodami, najjaśniejszy panie! Trzeba to jednakże wybaczyć księciu, stronił zawsze od kobiet i nie wie, jak się trzeba obchodzić z damami.

Król chciał przerwać tę rozmowę.

— Dajmy pokój księciu! — odpowiedział, podczas gdy służba roznosiła herbatę. — Wolałbym raczej usłyszeć potwierdzenie wiadomości, którą mi przyniósł książę Choiseul, powołując się na panią margrabinę i na panią! Wiadomość ta dotyczyła młodego Marcelego Sarbonne!

— Jestem tak szczęśliwą, najjaśniejszy panie, że mogę o nim bliższych udzielić wiadomości.

— I nie wiadomo, gdzie teraz przebywa?

— Dotychczas nie zdołałam dowiedzieć się, najjaśniejszy panie, ale skoro wiem, że to jest życzeniem waszej królewskiej mości, dołożę wszelkich starań, aby dojść prawdy.

Księżna spostrzegła, że Beaufort i Marillac zwracają uwagę na jej rozmowę z królem.

Wkrótce potem przystąpiono do gry. Król chętnie grywał na takich wieczorach.

Margrabina umieściła króla z księżną Roubimont, panią de l'Hospital i marszałkiem Belle-Isle przy jednym stole. Inni panowie i panie także zasiedli do gry, w której stawki często były bardzo wysokie.

Przypadek a może zamiar Beauforta zrządził, że do ostatniego stołu zasiedli tylko Richelieu, Beaufort, Marillac i książę Choiseul.

Nie mogło być lepszej sposobności do upokorzenia nowego księcia dla Beauforta i Marillaca.

Gdy zobaczyli, że Choiseul zbliża się do stołu, wybuchł wulkan bez względu na obecność króla, grającego w sąsiednim pokoju. Książę Beaufort sądząc, że mu wolno, pominął wszystkie względy.

Choiseul chciał właśnie, stosując się do ogólnego podziału miejsc, zasiąść przy stole, przy którym znajdował się książę Beaufort, gdy ten z wyzywającem spojrzeniem powstał.

— Grywam tylko z tym, z kim chcę, a nie z kimkolwiek! — rzekł tak głośno, że margrabina Pompadour usłyszała te słowa.

Choiseul pobladł z gniewu. Była to wyraźna obraza.

W tej chwili margrabina przystąpiła do stołu.

— Chciej książę zająć moje miejsce! — rzekła głośno do Choiseula. — Obowiązki gospodyni nie pozwalają mi grać. Panie szambelanie — rzekła, zwracając się do jednego z obecnych dworaków — jest tu miejsce dla pana.

Szambelan usłuchał wezwania i usiadł przy stole, przy którym siedział książę Beaufort, margrabina zaś zaprowadziła Choiseula do swojego stolika i odstąpiła mu swojego miejsca, co było jawnem wyszczególnieniem.

Zamierzony cios księcia Beauforta chybił celu! Obudziło to tem większy gniew jego i Marillaca, że w tej chwili nic na to poradzić nie mogli.

Nieprzyjaźń między Beaufortem a Choiseulem stała się tym sposobem jawną całemu dworowi.

Liczba przeciwników księcia Beauforta wzrastała, nie potrzebował on jednak obawiać się ich, bo jego potęga, jego stanowisko przy królu były niezachwiane. Śmiał się on z wysiłków, czynionych, aby go obalić, samowola jego nie miała granic. Był on i pozostawał kuzynem królewskim, nieprzyjaciele jego musieli się go obawiać, ponieważ król go słuchał i miał dla niego niezwykłe względy.

XCII.
DOŻA GENUEŃSKI

— Jeździec, po którego odzieży poznać można było, że należy do stróżów porządku w starej rzeczypospolitej genueńskiej, wjechał do miasta Genui i udał się do pałacu dożów, na którego podwórzu zeskoczył z konia i oddał go żołnierzowi.

Udał się do sali poczekalnej i szepnął coś do ucha jednemu ze służących.

W tej chwili doża, któremu wszyscy się skłonili głęboko, przechodził przez poczekalnię do swoich apartamentów, w których przyjmował ważne doniesienia, ażeby je następnie stosownie do rodzaju sprawy przekazać prokuratorom państwa i Radzie czterdziestu.

Doża był człowiekiem wysokim, sędziwym, z białą już prawie brodą i włosami. Postać jego kazała się do myślać mądrego i sprawiedliwego sędziego, spokojnego i rozumnego księcia. Miał on na głowie czapkę szczególnego kształtu i był czarno ubrany. Na szyi jego wisiał wielki złoty łańcuch, z oznakami rzeczypospolitej.

Doża, spostrzegłszy wchodzącego do sali poczekalnej jeźdźca jednego z przywódców tajnych zbirów, dał mu znak, by za nim poszedł.

Jeździec poszedł za dożą do wysokiego, wspaniale urządzonego pokoju, w którym na wyniesieniu znajdowało się krzesło doży. W pokoju tym czekał na dożę jeden z tajnych pisarzy.

— Cassio przybył z doniesieniem! — rzekł doża do pisarza. — Zapiszesz je.

Usiadł na wyniesionem krześle i słuchał sprawozdania. Dowódca tajnych zbirów mówił, stojąc blisko drzwi:

— Ludzie moi złapali coś szczególnego tej nocy! — zaczął Cassio. — Pojechałem z oddziałem tajnych zbirów aż do jednego z zajazdów w Peruwji.

— Poco? — zapytał doża.

— Doniesiono mi, że w tym zajeździe bywają często francuscy kupcy, którzy od majtków kupują rozmaite towary. Prowadzi się tam kontrabanda na wielką skalę. Nocą jednak nie zastałem żadnych handlarzy francuskich w zajeździe, tylko dwóch ludzi z Pawji, pijących wino, którzy zaczęli się kłócić.

— Co to byli za ludzie? — zapytał doża.

— Przedsiębiorcy robót, Pietro i Luigi! — mówił Cassio dalej. — Wydali mi się oni odrazu podejrzanymi. Każdy z nich był uzbrojony w muszkiet, zauważyłem, że kłócili się o złoto i że posiadali w niezwykłej ilości stare sztuki złota, piastry, do posiadania których przyjść musieli niegodziwym sposobem.

— Czy wiesz, czego się dopuścili?

— Nie chcieli się przyznać. Dowiedziałem się tylko z ich słów, że zawładnęli skarbem i gdy ich kazałem uwięzić, moi ludzie znaleźli w ich posiadaniu stary worek ze skóry wołowej prawie pełen złotych piastrów.

— Gdzie są ci ludzie i to złoto?

— Moi ludzie odstawili to wszystko do prokuratorji, a skarb wydany został prokuratorowi! — odpowiedział Cassio.

— Przyprowadź tutaj tych ludzi, sam ich wybadam! — rzekł doża.

Cassio wykonał rozkaz i wkrótce zbiry wprowadzili do pokoju doży związanego Pietra i Luigiego.

Dwaj wytrawni łotrzy, zobaczywszy, gdzie się znajdują, upadli na kolana, oskarżając dowódcę tajnych zbirów o ciężkie nadużycie władzy.

— Cośmy zrobili, dostojny panie! — mówił Pietro z gniewem. — Co go obchodziło, żeśmy się pokłócili w szynku.

— Jak zbójcy wpadli na nas i zabrali nam naszą własność! — dodał Luigi.

— Waszą własność? — zapytał doża. — Więc jesteście tak bogaci, że w podróży wozicie ze sobą skarby?

— Złoto jest naszą własnością, dostojny panie. Mieliśmy się niem podzielić. Zyskaliśmy je w pewnym interesie! — odpowiedział Luigi.

— Co nasze interesa obchodzą zbirów? — wołał Pietro. — Chcieli się zbogacić naszem złotem! Oskarżam ich o to!

— W waszem posiadaniu znaleziono złote piastry! Skąd je macie, ludzie z Pawji? — zapytał doża.

— Dostaliśmy je za wielką robotę! — odparł Luigi. — Wszystko jest w porządku.

— Przekopaliśmy kanał dla 2 cudzoziemców, ażeby osuszyć część koryta rzeki Ticinello i za to od nich dostaliśmy to złoto w zapłacie! — dodał Luigi.

— Dobrze, dobrze, ludzie z Pawji! Jeżeli się okaże, że mówicie prawdę, to nie stracicie ani jednego piastra z waszych pieniędzy! — odrzekł doża.

— Zaręczam wam, że jeżeli jesteście w swojem prawie, nie będziecie trzymani w więzieniach Genui.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogólny wynik wyborów

Rezultaty głosowania z 304 miast

Z Warszawy donoszą:

W 14 województwach na ogólną ilość 5.296 mandatów w 30 miastach, gdzie obliczenia głosów już ukończono, na rzecz listy nr. 1 (BBWR.) przypada 2.914 mandatów, co stanowi 56 procent ogólnej ilości. Z list tych weszła w skład rad miejskich znaczna ilość przedstawicieli innych stronnictw.

Poza listą nr. 1, mniejsza z kolei ilość mandatów przypada: Stronnictwu Narodowemu — 445 mandatów (8 procent), wspólnym listom Stronnictwa Narodowego z Ch. Dem. — 31, NPR. — 6, P. P. S. — 168 (3 procent). PPS. łącznie z Bundem — 145, Zjednoczeniu chrześcijańsko-społecznemu — 36, Ch. Dem. — 8, Stronnictwu rolniczemu — 1, Niemcom prorządowym — 27, Ukraińcom prorządowym — 28, bezpartyjnym — 15, Białorusinom — 6, Rosjanom — 3, Undo — 21, innym listom ukraińskim — 18, Ugrupowania żydowskie: Wybitna przewaga list o łącznej ilości 648 mandatów (20 procent), z kolei sioniści 450, inne listy żydowskie — 168, Bund — 47. Pozatem drobne miejscowe listy bez znaczenia.

Proces o łapówki

w ministerstwie Sprawiedliwości

Z Warszawy donoszą:

W dalszym ciągu procesu o **nadużycia w Ministerstwie Sprawiedliwości przy przyjmowaniu kandydatów do straży więziennej**, składał zeznania **dyr. departamentu karnego Chruścicki**. Świadek zeznał, że siedzącego na ławie oskarżonych referenta personalnego więziennictwa, Dąbrowskiego absolutnie nie podejrzewano. Pozycja jego na stanowisku referenta personalnego więziennictwa była wyjątkowo mocna. **Dostał się do departamentu w okresie przeprowadzania zmian i reorganizacji służby więziennictwa, gdyż wchodziła w życie nowa pragmatyka i wydalono 400 funkcjonarjuszów więziennictwa, nieodpowiadających nowym warunkom.**

Po Chruścickim składają kolejne zeznania niedoszli kandydaci do służby w więziennictwie. Liczba ich wynosi około 40 osób. **Niektórzy z nich zostali już przyjęci i mianowani strażnikami, po wykryciu zaś afery wydalono ich wszystkich. Grozi im pozatem odpowiedzialność za przekupstwo.**



— W jednej z największych w Europie fabryk kabli, Hackethal-Kabelwerke w Hannoverze wybuchł groźny pożar, który zniszczył dwa wielkie budynki.

— Z Nowego Jorku donoszą, że komunikat sztabu wojsk boliwijskich donosi o odparciu szeroko zakrojonej ofenzywy armji paragwajskiej w kierunku na Ballivar. Wojska boliwijskie odniosły miały szereg znacznych sukcesów. W ostatnich walkach wzięto do niewoli 1.500 żołnierzy paragwajskich i 80 oficerów. Liczbę zabitych po stronie paragwajskiej ocenia komunikat boliwijskiego sztabu generalnego na 10.000.

— W Pucku wodowała eskadra 10 hydroplanów szwedzkich w składzie: 10 oficerów i 6 podoficerów. Eskadrę prowadził dowódca sił powietrznych Szwecji, komandor Oernberg. Goście odlecieli do Warszawy.

Rekonstrukcja rządu, czy dyktatura?

Niejasna sytuacja w Rumunji

Z Wiednia donoszą:

Z Bukaresztu donoszą, **że sytuacja wewnętrzno-polityczna jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.** W związku z wyborami do rad gminnych narodowa partja chłopska rozwija ożywioną propagandę, występując ostro **przeciwko koncepcji rządu pozaparlamentarnego.** W kołach politycznych krążą pogłoski, że partja chłopska, na wypadek dojścia do władzy gabinetu autorytatywnego, utworzy wraz z liberałami i kilku mniejszemi grupami politycznemi **blok pod nazwą „opozycyjny blok parlamentarny".**

Premjer Tatarescu był przyjęty przez króla. Audjencja trwała przeszło godzinę. Opuszczając pałac, Tatarescu oświadczył dziennikarzom, **że pogłoski o dymisji gabinetu są nieprawdziwe. Rząd będzie kontynuował swe prace.** W najbliższy piątek odbędzie się posiedzenie rady ministrów w Czerniowcach.

Z Bukaresztu donoszą, że po audjencji premjera Tatarescu u króla w kołach dobrze poinformowanych oświadczają, iż **przesilenie rządowe ograniczy się jedynie do rekonstrukcji obecnego gabinetu.** Ustąpienie ministra wojny generała Uica, któremu stawiane są różne zarzuty, uchodzi za wysoce prawdopodobne. Inne zmiany miały by charakter drugorzędny. Premjer Tatarescu będzie przyjęty ponownie przez króla i przedłoży mu dekret w sprawie zwołania w czerwcu **nadzwyczajnej sesji parlamentu, celem uchwalenia budżetu.** Ogólnie przypuszczają, że podczas tej audjencji zapadnie decyzja **w sprawie zmiany na stanowisku ministra wojny.**

Część płac urzędniczych w bonach?

Niepokojące pogłoski w kołach urzędniczych

Z Warszawy donoszą:

„Robotnik" donosi: W kołach urzędniczych duże wrażenie wywołała **pogłoska o tem, że poczynając od 1 czerwca część uposażeń pracowniczych wypłacona będzie bonami inwestycyjnemi.** Nie jest wykluczonem, iż wskutek oporu związków pracowniczych zarządzenie to wejdzie w życie dopiero 1 lipca. Pensje bonami mają być wypłacane według zasady następującej: **urzędnicy niższych i średnich kategorji dostaną przy wypłacie 25 zł. bonami, a wyższych kategoryj przynajmniej 50 zł.**

Tego rodzaju manipulacje bonami są czemś w rodzaju ukrytej obniżki płac, ponieważ **bony takie trudno spieniężyć.** Tylko kasy skarbowe przyjmują je (bez strat) jako świadczenia wobec państwa, tymczasem urzędnicy potrącane mają podatki bezpośrednio, znajdą się więc w przymusowej sytuacji i będą „kapitalizować" bony, względnie sprzedawać z odpowiedniemi stratami.

*

Naczelna Rada Pracownicza związków urzędników państwowych i samorządowych **podejmuje starania w sprawie utworzenia funduszu zapomogowego dla b. funkcjonarjuszów państwowych, obarczonych licznemi rodzinami. Fundusz taki przewidziany został w nowych przepisach uposażeniowych, lecz wydanie przepisów wykonawczych dotąd nie nastąpiło.**

Przygotowania Ibn Sauda

Z Londynu donoszą:

Z Kairu donoszą, że według wiadomości, otrzymanych z Dżeda **Wahabici skonfiskowali na Czerwonem Morzu żaglowiec, który wiózł amunicję dla Imama Jemenu.** Działania wojenne między Wahabitami a wojskami Imama Jemenu nie zostały dotychczas wznowione. **Król Ibn Saud przygotowuje wielką ofenzywę na stolicę Imama, Sanaa.**

*

Ofensywa wojsk Ibn Sauda w kierunku na Sanaa rozpoczęła się.

Ustrój faszystowski w Bułgarji

Zapowiedź rozwiązania partyj politycznych

Z Rzymu donoszą:

Turyński dziennik „La Stampa" zamieszcza wywiad z premjerem bułgarskim Georgiewem, w którym szef rządu bułgarskiego porusza zagadnienia zmiany ustroju w Bułgarji. Nowy rząd, zaznaczył premjer, korzystając z doświadczeń innych państw, przedewszystkiem Włoch, wprowadzi w Bułgarji ustrój korporacyjny, dostosowany do zmienionych warunków politycznych i gospodarczych. Nowy parlament bułgarski, złożony z 10 posłów, zajmie się jedynie kwestjami gospodarczemi i zawodowemi. Wobec ostatniego rozwoju wypadków w Bułgarji partje polityczne straciły swą rację bytu. Ponieważ rozkład życia partyjnego nastąpił na długo przed zmianą sytuacji wewnętrznej, rozwiązanie stronnictw politycznych przez rząd jest jedynie usankcjonowaniem dokonanego faktu.

Z Sofji donoszą, że kierownictwo grupy Zweno postanowiło **rozwiązać organizację.** W tej sprawie wydano dziś komunikat, w którym zarząd grupy stwierdza, że wobec konieczności skupienia wszystkich sił narodu dla ułatwienia zadań nowemu rządowi organizacja Zweno postanowiła rozwiązać się, by dać swym członkom możność całkowitego i niczem nieskrępowanego wzięcia udziału w dziele odbudowy jedności narodowej. Równocześnie zarząd grupy postanowił zlikwidować dziennik stronnictwa „Izgrew". **Deklaracja przywódców grupy Zweno wywarła w kołach politycznych duże wrażenie. Likwidacja organizacji komentowana jest jako wstęp do rozwiązania wszystkich partyj politycznych.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

RÓŻNICA TEMPERAMENTÓW.

Pipman, Kipman i Cynamon rozmawiają na temat tego, co każdy z nichby zrobił, gdyby obudziwszy się rano znalazł pod poduszką miljon złotych.

— Ja — mówi Pipman — zacząłbym sobie używać, bawiłbym się, hulałbym, jadłbym, piłbym.

— Ja — mówi Kipman — założyłbym sobie wielki sklep, — sprzedawałbym, kupowałbym, zarabiałbym...

— A ja — odzywa się Cynamon — odwróciłbym się na drugi bok i znówbym zasnął. Może, obudziwszy się powtórnie, znalazłbym drugi miljon...

PRZECIW MOLOM.

Pan Apolinary wybiera materjał na płaszcz dla żony:

— Czy to czysta wełna? — pyta.

— Gwarantowana.

— No, dobrze, ale tu na karteczce jest napisane „bawełna".

— To żeby oszukać mole! — odpowiada subjekt z uśmiechem.

— 304 —

nież. Znajdował się w towarzystwie kobiet i zapewne dlatego skłonił się jej bardzo dyskretnie. Być może, że krępowała go również obecność Armanda.

Tak sobie tłumaczyła Emilja fakt, że nie odpowiadał na jej gorące spojrzenia.

Jakkolwiek sekretarz księcia zdawał się nie uważać na nią, Armand pochwycił jedno z jej spojrzeń. Zaczął bardziej uważać na Emilję i obserwować ją potajemnie.

Ona zaś stawała się coraz niespokojniejszą. Chciała i musiała za wszelką cenę widzieć się i mówić z Oliwierem. Może nie mieszkał wcale w hotelu, lecz przybył tu tylko na obiad z kobietami, które były zapewne jego krewnemi. Jeżeli odejdzie, a ona się z nim nie porozumie, to może go stracić z oczu na zawsze.

Ta trwoga i pozorna obojętność Armanda uczyniły ją nieostrożną.

Na stole obok jej talerza leżał program, odbywającego się właśnie koncertu. Zaczęła się nim bawić, niby nieumyślnie.

Wicehrabia, który wszystko uważnie obserwował, pomógł jej do wykonania zamiaru.

— Pozwolisz, — rzekł, gdy kelner przyniósł im czarną kawę, — że sobie przyniosę papierośnicę z kieszeni płaszcza. Wrócę natychmiast

Wstał i postąpił ku wyjściu.

Emilja sądziła, że teraz nikt jej nie obserwuje. Nie przeczuwała ona, że Armand widział ją doskonale w sąsiedniem lustrze i zauważył że wyjąwszy mały, srebrny ołówek, napisała kilka słów na programie. który potem szybko zwinęła

— 301 —

Wyobrażała sobie, jaką minę musiała zrobić Róża i ciotka Agata, przeczytawszy jej list. Niemniej się musiał zdumieć i Pietrowski. Postąpiła z nim bardzo uprzejmie, gdyż nie zdradziła go i nie otworzyła Róży oczu na jego „miłość". Poco miałaby jednak pozostawiać u obu kobiet niemiłą pamięć po sobie?

Gdy tak leżała na poduszkach wagonu pierwszej klasy i spoglądała przez okno na prześliczne nadmorskie miejscowości, myślała, jakby to było rozkosznie mieć tak bogatego wielbiciela, jak książę Newton. Wprawdzie wówczas na placu Masseny zwrócił on uwagę tylko na Olgę, ale kto wie, czy przy pewnej kokieterji z jej strony nie pokochałby jej.

Wnet jednak myśli jej zwróciły się do rzeczywistości. Nie wierzyła wprawdzie bardzo wicehrabiemu Poisson, ale był on przystojnym mężczyzną i posiadał piękny majątek. Będzie jej z pewnością dobrze u niego.

Przed odjazdem telegrafowała do Armanda, oznajmiając mu o swem przybyciu.

Radosne było ich powitanie na dworcu w Genui, na którym wicehrabia zjawił się z wielkim bukietem w ręce.

— Musiałam przybyć do ciebie, Armandzie — rzekła Emilja, ucałowawszy go serdecznie. — Odkąd wyjechałeś, płakałam bezustannie. Nie masz pojęcia, jak tęskniłam za tobą!

Panie Strońskie zdumieją się ogromnie. gdy przeczytają mój list z pożegnaniem. Nie będą mnie mogły zrozumieć, gdyż dotychczas nigdy nie lubia-



W cztery oczy

Uśmiech losu

— „BEZRADNA 102." W życiu każdej normalnej kobiety przychodzi wreszcie okres, w którym zaczyna ona **myśleć o spełnieniu swego właściwego posłannictwa**, zaczyna tęsknić do cichego, przytulnego gniazdka rodzinnego, albowiem **zadaniem kobiety jest być matką i wychowawczynią swych dzieci**, a nie ślęczenie nad biurkiem całemi latami, jak to Pani czyni. Jest też już najwyższy czas pomyśleć o sobie.

Droga Pani! Jest mi naprawdę bardzo trudno poradzić Pani coś konkretnego w Jej zmartwieniu i zamiast do mnie **winna się Pani raczej odwołać do swej kobiecej intuicji**, przy której pomocy może Pani dokonać najtrafniejszego wyboru. Jeśli jednak chodzi o mnie, to uważam, że **powinna Pani przyjąć oświadczyny szefa, ubiegającego się o Pani rękę.** Różnica wieku jest wprawdzie dość znaczna, ale za to przymioty charakteru tego człowieka dają **gwarancję szczęśliwego pożycia małżeńskiego.** Zresztą taka różnica wieku mogłaby budzić zastrzeżenia, gdyby Pani miała lat 17 względnie 18. Ponieważ zaś człowiek ten zastanowił się nad swoim krokiem, przemyślał wszystko, przetrawił, więc **wie, co robi.** Dlatego też ani różnica stanowisk, ani zasobów materjalnych, ani żadna inna, **nie może wpłynąć ujemnie na Wasze przyszłe pożycie, oczywiście, jeżeli Pani będzie dobrą i przykładną żoną**, w co zresztą nie wątpię.

A teraz co do pierwszego narzeczonego. Prawda, że słowa należy dotrzymać, prawda, że **pierwsza miłość jest zawsze silna** i nigdy nie można o niej zapomnieć zupełnie. Ale niech Pani pomyśli. Pokłóciliście się z błahego powodu, zerwaliście i on **pogodził się z tem.** Tyle już lat upłynęło, a on **nie zrobił nic, aby nawiązać z Panią kontakt.** Może o Pani nie zapomniał, tak, jak Pani o nim nie zapomniała, ale w każdymbądź razie **powinien był przynajmniej napisać do Pani.** Wynika z tego, że mu na Pani bardzo nie zależy, nie wypada Pani przeto starać się o nawiązanie z nim kontaktu.

Niech więc Pani to wszystko głęboko rozważy, a prawdopodobnie **przyzna mi Pani rację i oświadczyny przyjmie.** Dziś kobietom, posiadającym nieraz bardzo cenne walory, trudno jest dobrze wyjść zamąż, dlatego też niech się Pani długo nie zastanawia, gdyż tego rodzaju mężczyzna jest **uśmiechem losu.**

Franciszek i Anna z Kobierów Witkowie, stali prenumeratorzy „Siedmiu Groszy", obchodzili dnia 27 maja br. srebrne gody małżeńskie. Szanownym Jubilatom przesyłamy serdeczne życzenia „Ad multos annos!"

Ze szczerego serca

—„ŻABOTKA." Drogi Panie! Rady, których Panu udzieliłem, **płynęły ze szczerego serca i skromnego doświadczenia, jakie w tej dziedzinie życia posiadam.** Pisze mi Pan, że nie może w myśl tych rad postąpić, że nie są one całkiem trafne, dlatego, że **nie znam Pańskiej żony** i stara ją się Pan szczegółowiej scharakteryzować. Być może, że nie jest ona taką, jaką być powinna, ale trudno. Jako katolik, **nie uznaję rozwodów i nie mogę Panu podsuwać tego rodzaju drogi wyjścia** z sytuacji, w której się Pan znalazł... dobrowolnie. Argumenty, mające mnie przekonać, że Pan ma rację, że Pan myślał, iż uczynił trafny wybór, **nie przemawiają jakoś do mnie.** Kto wie, czy teraz też nie zdaje się Panu tylko, że ta ukochana jest ideałem? Kto wie, czy wkrótce nie dojdzie Pan do przekonania, **że i tym razem się Pan pomylił?** Nie chcę jednak sięgać tak daleko.

Drogi Panie! Mógłbym Panu podać jeszcze jedną myśl. Jeżeli uważacie, że nie możecie żyć z sobą, że nie pogodzicie się, to **rozejdźcie się na jakiś czas**, na kilka miesięcy. Nie utrzymujcie z sobą żadnego kontaktu. Może w tym okresie próby zmienicie swe zdanie, może zatęsknicie za sobą i **zejdziecie się po to, aby iść dalej wspólną drogą przez życie.** A jeśli nie, to wtedy coś postanowicie. Spieszyć się niema poco.

Bardzo pragnę szczęścia swych bliźnich, to też tembardziej jest mi przykro, że nie mam do swej dyspozycji środków, przy których pomocy mógłbym w Was zaszczepić uczucie miłości, uszczęśliwić Was, ale trudno. **Jestem takim samym, jak Pan, człowiekiem** i mogę Panu tylko to, albo tamto, poradzić. Czy rada ta będzie skuteczna, czy się Pan do niej zastosuje — nie wiem.

— K. BL. Uczucie tego rodzaju zazdrości jest **właściwe wszystkim zakochanym i zczasem przemija.** Niech Pan pamięta o tem, że nigdy **nie należy się nazajem zbytnio krępować.** Młodość ma swoje prawa, których nie można ograniczać. Jeżeli Pan jest z natury poważny i nieśmiały, a dziewczę, które Pan kocha, wesołe, beztroskie i trochę roztrzepane, **to powinien Pan patrzeć na to przez palce.** Zresztą, dopóki jej się Pan nie oświadczył, dopóty nie ma Pan zbyt wielkiego prawa czynić jej uwagi. Ma natomiast do tego prawo oficjalny narzeczony. Niech się więc Pan oświadczy o jej rękę i **będzie wszystko w porządku.** Jeżeli Pan zaraz nie chce, czy nie może się ożenić, to trudno. Macie jeszcze na to czas. Zwracam Panu jednak uwagę, że **dwoje ludzi o tak różnych charakterach, nie zawsze stanowią dobraną parę.** Niech się więc Pan stara dostroić do niej, brać razem z nią udział w zabawach, wycieczkach i t. p., być wesołym i, jak ona, beztroskim, albowiem **kobiety zazwyczaj nie lubieją mruków i odludków.** Ir.—ski.

O zwiększenie dbałości o zdrowie robotników

Z Warszawy donoszą:
Zakład Ubezpieczenia do wypadków wydał rozporządzenie, na mocy którego w ciągu lat **trzech, t. zn. do roku 1937 włącznie, fabryki i zakłady, które ulepszą warunki pracy pod względem higjenicznym oraz bezpieczeństwa otrzymają zniżkę składek w granicach do 35 procent.** Ma to na celu zachęcenie pracodawców **do zwiększenia dbałości o zdrowie robotników.** Statystyka za najbliższe trzechlecie stanie się podstawą do dalszych ulg tego rodzaju w przyszłych latach.

Roczny plon straży granicznej

Z Warszawy donoszą:
Straż graniczna ogłosiła sprawozdanie za rok ubiegły. Według statystyki straży granicznej, skonfiskowano 19.000 kg. wysokogatunkowych jedwabi, 40.000 kg. tytoniu i cygar, 197.000 kg. specyfików lekarskich oraz chemikalji i narkotyków. Samej kokainy skonfiskowano 1140 kg. Za uprawianie przemytu straż graniczna aresztowała w ciągu roku ubiegłego 292 osoby.

Bezrobocie

Z Warszawy donoszą:
Stan bezrobocia na terenie całego państwa według danych biura Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Bezrobocia w dniu 26 bm. wynosił 329.366 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia ub. o 7.469 osób.

Ćwiczenia wojskowe nauczycieli

Warszawa, 29, 5. (Tel. wł. „Polonji")
Władze szkolne stanęły na stanowisku, że uczestnictwo w kursach wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich nie stanowi podstawy do odroczenia ćwiczeń wojskowych. Podania rezerwistów poparte takim argumentem nie będą wobec tego załatwiane przychylnie a kuratorja nie będą zwracały się do Powiatowych Komend Uzupełnień o ulgi dla uczestników kursu.

Odpowiedzi Redakcji

1889 Brzeczkowice. Wszyscy, którzy w dniu objęcia Górnego Śląska przez władze polskie, zamieszkiwali na polskiej części Górnego Śląska, a później nie optowali na rzecz Niemiec, mają obywatelstwo polskie. Ze względu na deficytowy budżet ulgowego paszportu najprawdopodobniej Pan nie otrzyma.

J. W. Orzesze. Więcej Panu się nie należy.

P. Zenon Kryg. Odpowiednie kąpiele w Goczałkowicach-Zdroju, na Górnym Śląsku.

Nr. ewid. 28484 i 28485. Sprawa jest bardzo zawikłana. Odpowiednich pouczeń prawnych udzieli adwokat.

F. M. Nowa Wieś 120 ogler. Jest to podatek komunalny. Wszystkie inne pytania wyjaśni urząd gminny, gdyż sprawy te są zależne od danej uchwały rady gminnej.

P. T. P. Chojnice. W pierwszym rzędzie należałoby zaskarżyć Skarb Państwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie.

TU WYCIĄĆ!

— 302 —

łam mężczyzn. Ale co mnie obchodzi zdanie świata! Wiem tylko, że cię kocham i nie mogę żyć bez ciebie.

Armand de Poisson zapewnił ją o podobnych uczuciach ze swej strony oraz o tem, że potrafi ocenić taką ofiarę, poczem oboje pojechali do hotelu, gdzie wicehrabia już przedtem oznajmił, że oczekuje w południe swej żony.

Wnet też zasiedli do stołu w sali jadalnej hotelu, gdzie po spożyciu wspaniałego obiadu, kazali sobie podać szampan.

Emilja dopiero teraz opowiedziała wicehrabiemu o szczegółach swej ucieczki.

— A prawda — zakończyła — że teraz pojadę z tobą na twój zamek, gdzie będziemy pędzili życie w szczęściu i radości?

Armand skinął głową.

— Tak jest, mój skarbie, — rzekł. — Ale przedtem zabawimy się tutaj wesoło przez kilka dni. Moja mała żoneczka musi przecież poznać trochę świata!

I rzeczywiście, życie, które prowadzili w następnych dniach, pełne było uciech i rozrywek wszelkiego rodzaju. Armand de Poisson psuł swoją „żoneczkę", spełniał wszystkie jej zachcianki, robił z nią codziennie wspaniałe wycieczki najętym automobilem, a wieczór prowadził ją na koncerty i do teatrów.

Gdy tak minęło pół tygodnia, Armand zaprzestał nagle kosztownych wycieczek i innych przyjemności.

Stał się niespokojnym i smutnym. I pewnego dnia oznajmił Emilji, że nie przysłano mu pieniędzy

— 303 —

z jego dóbr, przez co znajduje się w niemałym kłopocie.

Ta wiadomość wcale się nie podobała Emilji. Byłaby wprawdzie chętnie dopomogła mu pieniędzmi, które zabrała Oldze, ale dawno je już roztrwoniła.

Gdy pieniądze nie przychodziły i następnych dni, powzięła podejrzenie. Nie miała ona właściwie nigdy wielkiego zaufania do wicehrabiego.

A gdyby tak znajdowała się rzeczywiście w rękach oszusta? Czy nie zrobiła złej zamiany, opuszczając Pietrowskiego?

I wzajemny ich stosunek pogarszał się z każdym dniem. Dopóki mogli rozrzucać pieniądze pełnemi rękami, żyli w najlepszej zgodzie, gdy jednak zaznali finansowych kłopotów, poczęli się sprzeczać ze sobą coraz więcej.

I dzisiaj przed południem pokłócili się ze sobą bardzo ostro. Rozgniewani udali się razem na obiad.

Gdy Emilja weszła do restauracji, drgnęła zdumiona. Przy jednym z małych stolików ujrzała znajomą twarz. Był to Oliwier, sekretarz księcia Newton!

Humor jej poprawił się natychmiast. Czy nie było to zrządzenie losu, że właśnie teraz, gdy przyszłość jej była tak niepewna, znajdowała sposobność zbliżenia się do księcia Newton przez jego sekretarza?

Oliwier był jej zupełnie obojętny. Nie mogła przecież wiązać się z młodzieńcem, który miał niewiele pieniędzy.

Zaczęła go kokietować. Oliwier poznał ją rów-

Humor

DYKTATURA.

— Od czego pochodzi wyraz dyktatura?

— Od tego zapewne, że jeden dyktuje, a wszyscy muszą krzyczeć ura!

HISTORJA POŚMIERTNA.

Pewien dziennikarz umarł. Po śmierci chciał się dostać do nieba. Św. Piotr zapytał go:

— Kto tam?

— Dziennikarz.

— Niema miejsca.

Dziennikarz wówczas udał się do piekła. Ale i tam, kiedy zdradził swój zawód, zabroniono mu wstępu. Wówczas dziennikarz osiedlił się na samotnej planecie, gdzie założył dziennik. Po tygodniu... miał wolny wstęp do nieba i do piekła.

JUŻ TRZY TYGODNIE.

Jakich właściwie przekonań politycznych jest pański przyjaciel Chorągiewka?

— Mój przyjaciel Chorągiewka?... — pojęcia zielonego nie ma, bo już go trzy dni nie widziałem.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Nieuzasadnione zarzuty T. G. „Sokół" Bogucice

Prawda o „kaptowaniu" zawodników

W artykule p. t. „Jeszcze o lekkoatletyce w Katowicach" naczelnictwo T. G. „Sokół" w Bogucicach podniosło cały szereg nieuzasadnionych zarzutów, które wymagają wyjaśnienia. „Sokół" insynuuje nieprawdziwe twierdzenia, że czynniki rządowe i samorządowe opiekujące się sportem, **poparcia udzielają jedynie tylko jednemu klubowi**. Jest to zarzut niesłuszny, bo nasze władze w równej mierze udzielają pomocy każdej organizacji sportowej. Tym jednym klubem, o którym mowa w zarzutach „Sokoła" ma być „Pogoń". Otóż zapewnić możemy T. G. „Sokół", że „Pogoń" pod żadnym względem nie jest więcej uprzywilejowana od innych towarzystw. Ci, którzy twierdzą inaczej, mówią przez zawiść, że „Pogoń" własnym wysiłkiem i o własnych siłach **zdołała wybić się na czoło wszystkich klubów lekkoatletycznych na Śląsku.**

Abstynencji od udziału w zawodach niczem usprawiedliwiać nie można. Wystawia to każdemu kierownictwu klubu ujemne świadectwo. Zawody są miernikiem sił a przedewszystkiem spełniają rolę propagandową. Urządzanie zawodów wymaga dużo pracy i wkładów materjalnych. Oczywiście nie wszyscy działacze potrafią pracować i uważają, że wystarczy piastować urząd prezesa, czy naczelnika a praca wykonywać ma się samodzielnie.

Zarzut o „kaptowaniu" zawodników „Sokoła" do szeregów „Pogoni" jest tak samo nieuzasadniony, jak wszystkie inne. Prawdą jest, **że Chmiel, Mueller i Wieczorek należeli do „Sokoła", ale kiedy?**

Otóż Chmiel i Mueller należeli do Sokoła w Brynowie w roku 1926. Nikt o nich wówczas nie wiedział, bo Chmiel w skoku wzwyż przekraczał zaledwie **1.25 m.**, a Mueller był sobie przeciętnym sprinterem, jakich wówczas na Śląsku było dziesiątki. Ci zawodnicy sami zgłosili się do „Pogoni", by wydoskonalić się w swoich specjalnościach a przedewszystkiem, by wybić się do czołowej klasy sportowców polskich i **służyć nietylko sobie, ale całej Polsce.** Gdyby pozostali w „Sokole", nikt by o nich do dnia dzisiejszego nie wiedział, tak jak nieznane są nazwiska wielu utalentowanych sportowców. Przez „Pogoń" mierzyli swoje siły z innymi zawodnikami i wspinali się na szczyty, na których obecnie się znajdują. Gdyby nie byli w Pogoni, nie widzieliby wcale **Poznania, Warszawy, Bydgoszczy, Lwowa, Krakowa, Budapesztu, Pragi**, czy innej miejscowości, w której startowali. Czy to zbrodnia, że zawodnicy opuszczają swój macierzysty klub, czy towarzystwo dlatego, że to towarzystwo jest bezczynne i nigdy nie może im dać tego, co daje stowarzyszenie więcej ruchliwe? Przecież każdy zawodnik ma ambicję i chęć wykazania swoich kwalifikacyj. Gdyby „Sokół" był więcej ruchliwym, urządzał zawody podobnie jak „Pogoń", to napewno żaden z Sokołówby z jego szeregów nie uciekał. Czy n. p. nie szkoda takiego **Praskiego**, czy **Paliona**, którzy mogliby się mierzyć z zawodnikami Poznania, Warszawy, czy Krakowa a nie mają sposobności. Inny dowód jak się marnują zawodnicy, to przykład z Pocztowego P. W., dokąd poszedł rekordzista w skoku o tyczce Schneider. Gdy należał do Pogoni, **startował w Rzymie, Budapeszcie itd., był sławnym na całą Polskę i na nim wzorowała się młodzież.** Od czasu jak jest w Pocztowem P. W., zapomniano o nim zupełnie. Nie wiadomo nawet, czy wogóle uprawia sport. Szkodę wyrządzono nietylko Schneidrowi, Pogoni, Katowicom, Śląskowi, ale całej Polsce.

Zarzut, że kaptowaniem zawodników dla „Pogoni" zajmuje się Ośrodek W. F. w Katowicach, jest nieprawdziwy i niewątpliwie pociągnie dla autorów artykułu przykre następstwa.

Pragniemy jeszcze zaznaczyć, że w wielu organizacjach siedzą ludzie na nieodpowiednich miejscach. Łapczywi na tytuły prezesów itp. działaczy, przyjmują te stanowiska po to jedynie, by na swojem koncie mieć jaknajwiększe zasługi społeczne i zbierać krzyże i odznaki albo poparcie u władz. Są to najwięksi szkodnicy, bo przeszkadzają innym w pracy, przez co doprowadzają istniejące organizacje do upadku i często do zupełnego rozkładu. Na tem wyjaśnieniu zamykamy dyskusję w tej sprawie i więcej głosu nie będziemy zabierali. (n)

Wielka rewja wychowania fizycznego

na stadjonie miejskim w Poznaniu

Doroczne wiosenne święto W. F. i P. W. organizowane przez Miejski Komitet W. F. i P. W. wypadło mimo chłodnego ale pogodnego dnia imponująco. Obszerny stadjon zaległo kilkanaście tysięcy widzów, przyglądających się z zainteresowaniem sprawnie przeprowadzonych najrozmaitszych ćwiczeń, pokazów, pląsów i tańców narodowych w wykonaniu szkół powszechnych i wydziałowych.

Imprezy rozpoczęto po wciągnięciu sztandaru państwowego na maszt przez jednego z najstarszych czynnych zawodników miasta Poznania chor. Adamczaka, poczem około 4000 młodzieży obojga płci przedefilowało przed trybunami. Doskonale wypadł śpiew mieszanego chóru szkolnego, który odśpiewał „Bogarodzica".

W ramach święta rozegrano kilka imprez sportowych, wyniki których są następujące:

W biegu kolarskim na dystansie około 30 km. zwyciężył Szymański (HCP) w czasie 41.18 min. przed Skowrońskim (HCP) i Klujem (HCP).

Trójbój pań: 1) Kryżanka, Warta 98 pkt. — 100 mtr. 15,3, w zwyż 1.25 mtr., oszczep 29,05 mtr.; 2) Świderska (AZS) 96 pkt.; 3) Radecka (AZS) 55 pkt. Startowało 5 zawodniczek.

Trójbój młodzieży do lat 18-tu: 1) Hoffmann Gimn. Marcinkowskiego 2.211,37 pkt. — 100 mtr. 12,5, 1 kg. dysk. 46.35 mtr., w dal 6.5 m.; 2) Przybyła Gimn. Bergera 2.070.14 pkt.; 3) Stössel Gimn. Bergera 1.765,22 pkt. Startowało 32 zawodników.

Sztafeta pań 4 × 75 mtr.: 1) AZS. I 42,4, 2) AZS. II; 3) „Sokół". Startowało 5 drużyn.

Sztafeta młodzieży do lat 18-tu 4 × 75 mtr.: 1) Gimn. Bergera 35,4; 2) Gimn. Mickiewicza; 3) Gimn. Czajkowskiego. Startowało 6 drużyn.

Sztafeta mężczyzn ponad 18-cie lat 4 × 100 mtr.: 1) Warta I 47.0, 2) Sokół, 3) Warta II. Startowały 4 drużyny.

Sztafeta 4 × 200 mtr. pań: 1) AZS. I — 1,59 — wynik lepszy od rekordu okręgowego w składzie Stolarkówna, Madrałówna, Kubiakówna, Świderska; 2) AZS II; 3) Sokół. Startowały 3 zespoły.

Sztafeta szwedzka 400 × 300 × 200 × 100 mtr.: 1) Warta II 2,11.8; 2) Warta I; 3) KPW. Startowało 5 drużyn.

Konkurencje indywidualne: 100 mtr. 1) Jezierski „Warta" 11.8. Startowało 6 zawodników. 800 mtr. 1) Siuda AZS. 2,11.6. Startowało 7 zawodników. Skok w zwyż — Chalubiński „Warta" 165 cm. Start. 9 zawodn. Skok w dal — Gniot AZS. 6.17 mtr. Startowało 7 zawodników. Rzut kulą — Tilgner „Sokół" 13,49 mtr. Startowało 6 zawodników.

Bieg na przełaj ca. 3000 mtr.: 1) Jakubowski Kol. P. W. — 10.06 m., 2) Gancarz „Stadjon W. F.", 3) Rogalski SMP., 4) Płotkowiak SMP., 5) Kosicki „Sokół". Startowało 13 zawodników.

Siatkówka pań: 1) Kolejowe P. W. II, 2) AZS. II, 3) Warta. Startowało 9 drużyn.

Marsz „Junaków" o proporzec Kuratora Okr. Szkolnego: 1) Gimn. Kantego 37 pkt., 2) Gimn. Mickiewicza 48 pkt., 3) Gimn. Czajkowskiego 49 pkt., 4) Gimn. Marcinkowskiego 50 pkt., 5) Gimn. Bergera 51 pkt., 6) Miejska Szk. Handlowa 53 pkt., 7) Szkoła Rzem. Przemysł. 57 pkt., 8) Gimn. M. Magdaleny 57 pkt., 9) Gimn. Paderewskiego 59 pkt., 10) Liceum Handlowe 60 pkt. Startowało 13 zespołów, a 19 Junaków.

W roku ubiegłym nagrodę zdobył zespół gimnazjum Marcinkowskiego. Całość pięknej niedzielnej imprezy wypadła bez zarzutu. Organizacja spoczywała w rękach pp. radcy dr. Sokołowskiego — przew. Komitetu, dyr. Dembińskiej, por. Krajewskiego, sekretarza Konieczki, Eisbrennera, Chybińskiego, Eisbrennerowej, Ceptowskiej, Jordanówni, Kwiatkowskiej i in.

Walne zgromadzenie sekcji bokserskiej

Policyjnego K. Sp. Katowice

Podczas Walnego Zebrania Policyjnego Klubu Sportowego wybrano nowe władze sekcji bokserskiej, a mianowicie: komis. Urbańczyka, komis. Maślonkę, asp. Marcola, st. przod. Wacławczyka i przod. Kuliga. Skład ten daje nam gwarancje, że w krótkim czasie odżyje ruch w sekcji tembardziej, że zaprowadzono regularne treningi, które zapisują zawodnicy w ewidencji czas stawienia się do ćwiczeń. Treningi prowadzą starzy i doświadczeni trenerzy **pp. Wende i Wieczorek**. Stawiennictwa zawodników pilnuje sekretarz przod. Kulig. Całość dozoruje komis. **Maślonka**. Po treningach odbywa się śpiew pieśni ludowych przy akompanjamencie akordeonu i inne rozrywki, które prowadzi gospodarz st. przod. Wacławczyk, znany z towarzystw mandolinowych. To też rozrasta się sekcja bokserska Policyjnego Klubu Sportowego z dnia na dzień. Zarząd urządził w tych dniach wycieczkę do Murcek. poczem do Piekar, gdzie sypano Kopiec Wyzwolenia Śląska, o czem pisaliśmy dnia 27 bm. Dnia 19 maja 1934 r. odbyć się miały zawody w Zabrzu z Hindenburger Boxstaffel, które zostały w ostatniej chwili odwołane, a to ze względu na to, że Hindenburger Boxstaffel nie jest stowarzyszony w Niemieckim Związku Bokserskim w Berlinie. W środę, dnia 30 maja br. wyjeżdża drużyna bokserska P. K. S. do Knurowa, gdzie o godz. 20-tej walczyć będzie w sali Hotelu Kopalnianego z K. S. Concordia. Wyniki walk zapodamy niebawem. Dnia 2 czerwca br. walczy ta sama drużyna w Orzegowie z K. S. 27 Orzegów. — Dnia 9. 6. br. wyjeżdża drużyna bokserska P. K. S. do Radomia, gdzie walczyć będzie z drużyną bokserską (Broń) przy Państw. Wytwórni Broni. W końcu czerwca br. wyjeżdża drużyna bokserska zagranicę, gdzie stoczy jeden mecz w Wrocławiu z Amateur Box Club 1924 oraz drugi mecz w Lipsku z kombinowaną drużyną „ATLAS" i „BAR — Kochba". W obydwóch wypadkach prowadzą w imieniu Pol. Klubu Sport. pertraktacje nasze placówki zagraniczne. Bliższe szczegóły zapodamy wkrótce. Jak z powyższego wynika, zabrała się Sekcja Bokserska Polic. Kl. Sport. ponownie do pracy, a to dzięki inicjatywie nowowybranego zarządu. To też życzymy jej z naszej strony „Szczęść Boże".

Udały debiut P. K. W. „Śląsk" na planszy

W ub. niedzielę odbyły się w Rybniku interesujące zawody międzyklubowe na szable, pomiędzy I. S. S. K. P. W. i Rybnickim Klubem Szermierczym. Po ciekawych i stojących na wcale dobrym poziomie walkach, niklé zwycięstwo odniósł zespół gospodarzy, mając lepszy stosunek trafień 64:59. Ogólny wynik brzmi 8:8. Najlepszymi zawodnikami okazali się Masocieńko (Rybnik), Rombalski, oraz Zombek (I. S. S.), wszyscy wymienieni bowiem na 4 możliwe, wygrali 3 spotkania.

Zawodami kierował b. objektywnie p. Paszek (P. K. S. Katowice), zaś funkcje sędziów bocznych pełnili pp. aspirant Małka, dr. Wilczek (Rybnik), oraz Kandziora (I. Ś. K. Sz.) i Ośliślok (I. S. S.). Jako całość impreza tego rycerskiego sportu wypadła zadawalniająco. Młodzi szermierze KPW., z okazji pierwszego występu, otrzymali artystycznie wykonane żetony.

Sport na Śląsku

„POGOŃ" — „NAPRZÓD" ZAŁĘŻE.

Na boisku Miejskiego Komitetu W. F. odbędą się w czwartek o godz. 17 interesujące zawody między pow. zespołami o mistrzostwo A-klasy. Ze względu na bardzo dobrą formę obydwóch zespołów, spodziewać się należy zaciętej walki o cenne 2 punkty.

Sport w Małopolsce

Zapowiedziane dużemi afiszami zawody piłkarskie F. K. Austria — Garbarnia na boisku tej ostatniej, nie dojdą do skutku, gdyż K. Z. O. P. N. zmienił przeciwnika dla wiedeńczyków, a będzie nim: **krakowska reprezentacja klubów ligowych** i mecz odbędzie się na boisku Wisły w najbliższy czwartek o godz. 17,15. Powyższy mecz zaszczyci swą osobistością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, który przez dwa dni bawić będzie oficjalnie w Krakowie.

OTWARCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO W KRAKOWIE.

W niedzielę Sekcja Motocyklowa K. S. Cracovia zorganizowała uroczystość otwarcia sezonu motocyklowego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Wojciecha, poczem uczestnicy udali się na szosę Myślenice — Kraków, gdzie w pobliżu Mogilan urządzono próbę sprawności na motocyklach. Po zakończeniu próby uczestnicy uroczystości udali się do Myślenic, gdzie odbyło się zebranie towarzyskie, a następnie przyjazd do Krakowa.

Fatalne stosunki dla sportowców w Cieszynie

W Cieszynie istnieje A. Z. S., który walczyć musi z niezwykłemi trudnościami, co hamuje jego rozwój. Największą bolączką to **brak boiska**. Wprawdzie istnieje boisko sportowe, ale służy ono innym celom, na miejscu zabaw dla dzieci i starszych, urządzających tam różne festyny. Z tych przyczyn odwołany został również **mecz lekkoatletyczny między tamtejszą drużyną AZS. a katowicką Pogonią**, wyznaczony na dzień 3 czerwca br. Nie pomogła nawet interwencja starosty p. Paciorkiewicza. Władze miejskie reprezentują jeszcze ludzie starej daty, którzy dla sportu i wychowania fizycznego nie mają zrozumienia.

Sport w Wielkopolsce i na Pomorzu

„HAKOAH" — „KORONA" 1:3.

W dniu 27 maja został rozegrany mecz o mistrzostwo kl. „B" druga runda. Mecz obfitował w wiele ciekawych momentów. Śliczna gra „Korony" przyczyniła się do zwycięzenia silnego „Hakoahu". Sędziował b. dobrze p. Gospodarek z Częstochowy.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA POMORZA WALCZY PRZECIW REPR. PRUS WSCHODNICH.

W najbliższą niedzielę czeka reprezentacje piłki nożnej okręgu pomorskiego ciężkie spotkanie. Przeciwnikiem zespołu pomorskiego będzie silna drużyna piłkarska Prus Wschodnich, która złożona będzie przedewszystkiem z doskonałych piłkarzy Królewca i Gdańska oraz Olsztyna. Piłkarze pomorscy już od dłuższego czasu przechodzą pilną zaprawę, ażeby z powodzeniem przeciwstawić się drużynie gości. Skład Pomorza wyglądać będzie prawdopodobnie jak następuje: Wyczyński (Gopl) wzgl. Sobieralski w bramie. Doskonała para obrońców Wierzchowski (PPG) i Maliszewski (Gryf) najprawdopodobniej nie będzie mogła wystąpić, gdyż nie wyleczyła się z silnych kontuzyj, jakich doznała na meczu z „Victorią" (Piła). W obronie zobaczymy więc Puziaka (Polonja) i Brzezińskiego (Sokół). Najsilniejszym punktem drużyny pomorskiej będzie pomoc, którą stanowić będą gracze „Polonji" Hybiak, Stok i Lubawy. Atak wyglądać będzie prawdopodobnie następująco: Dawczyński (Sok), Kimmel (Pol), Nawrocki (PPG), Suchocki (Gryf), Michalski (Pol). W rachubę wchodził również Jezierski, Kowalski i Kusz. Będzie to pierwsze międzynarodowe spotkanie pomorskiej reprezentacji. Zainteresowanie zawodami, które odbędą się o godz. 16-ej na Stadjonie Miejskim, jest bardzo wielkie, gdyż publiczność bydgoska już dawno nie była świadkiem ciekawej imprezy piłkarskiej.

WYŚCIGI NA TORZE ŻUŻLOWYM W BYDGOSZCZY PRZY SZTUCZNEM ŚWIETLE.

Bydgoszcz stać będzie w dniach 2 i 3 czerwca pod znakiem ciekawych imprez sportowych. W dniu 2 odbędą się ciekawe wyścigi motocyklowe, a w dniu następnym mecz piłkarski z reprezentacją Prus Wschodnich. Wyścigi motocyklowe zgromadzą najlepszych kierowców z Bydgoszczy, Grudziądza i Poznania. Początek zawodów naznaczony został na godzinę 19,30. Organizacja wyścigów sportowych spoczywać będzie w rękach Klubu Motocyklistów w Bydgoszczy.

„OSTROVIA" I „POLONJA" (LESZNO) DZIELĄ SIĘ PUNKTAMI.

W zawodach o mistrzostwo okręgu poznańskiego w klasie „A", „Ostrovia" uzyskała na własnym gruncie z leszczyńską „Polonją" wynik remisowy 2:2 (1:1).

Sport w Radomsku.

Ze sportu robotniczego

PRZYSZŁOŚĆ DĄB — NAPRZÓD CHORZÓW 1:4(0:0).

Do przerwy gra wyrównana, po przerwie drużyna Dębu opada z sił, zaś Chorzów wykorzystuje sytuację i zdobywa bramki zasłużenie. Do przerwy Dąb chciał atakować na bramkę, jednak obrona Chorzowa przytomnie broniła. **Rezerwy rozegrały przedmecz z wynikiem 2:2.**

R.K.S. HAJDUKI — FRYZJERSKI KATOWICE 9:0(40).

Widoczna przewaga drużyny Hajduk przez cały czas. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

T. U. R. SZOPIENICE — T. U. R. MYSŁOWICE 2:0(1:0).

Gra przeprowadzona fair i spokojna, nagół wyrównana, typowa o punkty. Atak Mysłowic, gdyby był grał zespołowo, zamiast solowo, mógł był wynik wyrównać. Wyróżnił się gracz Mysłowic Pluta swoją ładną grą techniczna.

SIŁA JANÓW — SIŁA GISZOWICE 2:2(2:0).

Gra, przeprowadzona w szybkiem tempie, obfitowała w ładne momenty. Wynik odpowiada przebiegowi. Rezerwy powyższych klubów rozegrały przedmecz z wynikiem 1:1(1:0). Młodziki powyższych klubów osiągnęli wynik 1:3(2:0) dla Giszowca.

NAPRZÓD ROZDZIEŃ — NORDJA SOSNOWIEC 10:0(5:0).

Stała przewaga drużyny Naprzodu. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Młodziki powyższych klubów rozegrały przedmecz z wynikiem 2:1(1:1).

Sport w Zagłębiu Dąbr.

PIŁKA ROWEROWA W SOSNOWCU

Jutro (czwartek) na boisku Unji w Sosnowcu odbędą się ciekawe, nie widziane dotychczas w Zagłębiu zawody w piłkę rowerową, pomiędzy „Szarotka" z M. Dąbrówki, a „1899" Siemianowice. Równocześnie zawody kolarskie Unji.

MECZ PŁOMIEŃ — CZARNI UNIEWAŻNIONY

Mecz o mistrzostwo kl. B. pomiędzy Płomieniem. a Czarnymi, wygrany przez Płomień w stosunku 2:1, został unieważniony, z powodu przekroczeń sędziego.

BRYNICA — PŁOMIEŃ

Mecz tych drużyn odbędzie się 31 bm. na boisku w Czeladzi.

50-LETNI PANOWIE UBIEGAJĄ SIĘ O P. O. S.

Próba o P. O. S. przeprowadzona przez Komendę Hufca Harcerzy w Czeladzi, cieszy się ogromnem powodzeniem, zwłaszcza starszych panów, wśród których wiadać panów około **50-letnich.**

500-LECIE ŚMIERCI WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

W ostatnich latach przed wojną, w dobie pozornego spokoju, ale w istocie w okresie dziwnego podniecenia i rozbudzenia patrjotyzmu, iście jasnowidzącego w przyszłości, w lipcu r. 1910 przeżył Kraków kilka dni górnych i wzniosłych, związanych z pamięcią króla Władysława Jagiełły, kilka dni takich, że nietylko dla Krakowa, ale dla całej rozdartej Polski niosły kordjał pokrzepienia. Obchodził Kraków 500-ną rocznicę jednego z największych zwycięstw, jakie kiedykolwiek odniósł oręż polski, t. j. **rocznicę zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem,** a obchodził ją odsłonięciem wspaniałego pomnika, który z iście królewską ofiarnością ufundował nasz genjalny mistrz i wielki patrjota, Ignacy Paderewski, a stworzył młody potężny talent rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego. Dziesiątki tysięcy ludzi z całej Polski zjechało w połowie lipca do Krakowa, aby wziąć udział w odsłonięciu pomnika, który **„miłość, a nie nienawiść stworzyła“,** jak w przemówieniu wyraził się Ignacy Paderewski. U tych, co przeżyli w Krakowie ową dwudniową narodową uroczystość, upamiętniającą sławne dzieje i mocarstwowe stanowisko dawnej Polski, nie zatarło się po dziś dzień wrażenie porywu patrjotycznego, dumy i otuchy. Ks. biskup Władysław Bandurski kazanie swoje w kościele Marjackim, wygłoszone w pierwszy dzień uroczystości, zakończył następującemi proroczemi słowy:

Gdy Jagiełło ujrzał w czasie walki grunwaldzkiej, jak jedna z chorągwi polskich, chwieje się i pada, zawołał: — **„Stać murem! Nie dać się ruszyć!“** To hasło nasze. Stać murem, nie dać się ruszyć z ziemi, wiary, religji — z mowy i z chałup! Nie dać się ruszyć, stać murem, bo przyjdzie odrodzenie — widzę je — jest ono blisko.

W dniu 31 maja 1434 w Gródku pod Lwowem umarł król Jagiełło po 48-miu latach panowania, przeżywszy lat 86.

Rocznica zgonu zwycięzcy pod Grunwaldem jest jedną z tych rocznic, które najwspanialej upamiętniają mocarstwowość dawnej Polski i ukazują szerokie widnokręgi jej polityki — polityki, której szlaki i cele i dzisiaj po odrodzeniu Polski, bacznie rozważać należy.

Pod berłem Władysława Łokietka dokonało się zjednoczenie Polski, rozbitej w wiekach XII i XIII na dzielnice. Kazimierz Wielki zorganizował Polskę znakomicie, ale dopiero związawszy się z Litwą przez małżeństwo królewny Jadwigi z Jagiełłą, Polska stała się mocarstwem w Europie.

„Polska jakby miała dwa ramiona, któremi walczyła. Te dwa ramiona to Wielkopolska i Małopolska. Wielkopolska uderza na Niemców i dba o dostęp do Bałtyku, gdy Małopolska uderza na Ruś i pcha się ku wschodowi, ku Morzu Czarnemu. Tułów to Mazowsze, ono pośredniczy, pcha się ku Prusom, ku morzu, ale rwie się i na wschód“.

Program wielkopolski z małopolskim pogodziła unja z Litwą.

Polscy posłowie w r. 1385 ofiarowali Jagielle, który gotował się do wojny z Krzyżakami, koronę królewską. Jagiełło przyjął chrzest w Krakowie i Litwę oraz Ruś przyłączył do Polski. Przyjmując chrzest od Polski, Litwa uratowała się od zruszczenia i uzyskała dostęp do zachodniej kultury. Król Jagiełło musiał stoczyć decydującą walkę z Krzyżakami, zamykającymi Polsce drogę ku morzu i panoszącymi się coraz brutalniej na naszych ziemiach północno - zachodnich. Dnia 15 lipca 1410 r. przyszło do bitwy pod Grunwaldem, w której hufce polskie i litewskie walne odniosły zwycięstwo i, w której legł wielki mistrz krzyżacki. Od tej bitwy Polska staje się mocarstwem. „Unja z Litwą, która w Wilnie w roku 1387 otrzymała chrzest z wody, pod Grunwaldem otrzymała chrzest z krwi!“ — pisze jeden z historyków. Krew wspólnie przelana związała narody polski i litewski. W r. 1413 nastąpiła unja rodów rycerskich polskich i litewskich w Horodle, której akt zaczyna się od pamiętnych słów:

„Miłość tworzy prawa, kieruje państwami, rządzi miastami“.

Po Unji Horodelskiej **„chwalebny ten związek“** był niejednokrotnie potwierdzany, aż wreszcie za Zygmunta Augusta przybrał formę stałą, wieczystą...

Król Jagiełło rządził długie lata. Był to człowiek szczęścia, przez fortunę wysoko wyniesiony. Był już starcem 70-letnim, gdy ożeniwszy się poraz czwarty, stał się założycielem dynastji jagiellońskiej. Szczątki królewskie spoczywają w katedrze wawelskiej w sarkofagu z czerwonego marmuru w stylu napół renesansowym. U nóg króla — potwór zdeptany, w ręku berło, u boku miecz.

Postać Jagiełły, koleje jego rządów, owoce, znaczenie jego w historji ukaże radjosłuchaczom prof. dr. Jan Dąbrowski w odczycie, który przed mikrofonem krakowskim wygłoszony zostanie w przeddzień rocznicy zgonu, t. j. **w dniu 30 maja rb. o godz. 17,50.** Urosła do potęgi symbolu potężna postać Wielkiego Króla wyłoni się z kart historji, i jak żywa stanie nam przed oczami w 500 rocznicę zgonu. Uczcijmy tę chwilę!

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 29 maja 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 44.00, 4 proc. poż. inwestyc. zw. 113.00, 4 proc. poż. inwestyc. seryjna —, 5 proc. poż. konwersyjna 65.75 — 65.50, 5 proc. poż. kolejowa —, 10 proc. poż. kolejowa —, 6 proc. poż. dolarowa —, 4 proc. poż. dolarowa —, 7 proc. poż. stabilizac. 67.50 — 67.25 — 67.50, 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00, 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt 48.25.

Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 86.50 — 86.25 — 86.50, Lilpop 11.65 — 11.70, Starachowice 10.50.

Tendencja niejednolita.

Dewizy:

Belgja 123.95 124.26 123.64, Gdańsk —, Holandja 359.20 360.10 358.30, Londyn 26.95 27.08 26.82, Nowy Jork 5.29 i ćwierć 5.32 5.26 i pół, Nowy Jork kabel 5.29 i 7 ósmych 5.32 i pół 5.27 i ćwierć, Paryż 34.97 35.06 34.88, Praga 22.05 22.10 22.00, Szwajcarja 172.33 172.76 171.90, Włochy 45.10 45.22 44.98, Berlin 207.40 207.92 206.88, Sztokholm 138.90 139.60 138.20, Kopenhaga 120.35 120.95 119.75.

Waluty:

Dolar pryw. 5.28.

Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 75.50, pożyczka Dillonowska 87.20, pożyczka stabilizac. 111 i 1 ósma — 112.75, pożyczka warszawska 65 i 5 ósmych, pożyczka śląska 67.00.

Katowicka giełda zbożowa

z dnia 29 maja 1934 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych:

Pszenica jednolita 18,25, Mąka ziemniaczana 31.50, Mąka pszenna 20 proc. Ia 35,00, Mąka pszenna 60 proc. Id 30,50, Mąka pszenna 65 proc. Ie 29,00—29,50, Mąka żytnia Ia do 55 proc. 24,50, Mąka żytnia Ib do 65 proc. 23,00—23,25, Otręby pszenne średnie z przemiału standartowego 10,00, Otręby żytnie średnie z przemiału standartowego 9,50, Śrut sojowy 18,75.

Ceny orjentacyjne niezmienione w porównaniu do dnia 28 maja br. Usposobienie spokojne.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 29 maja 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

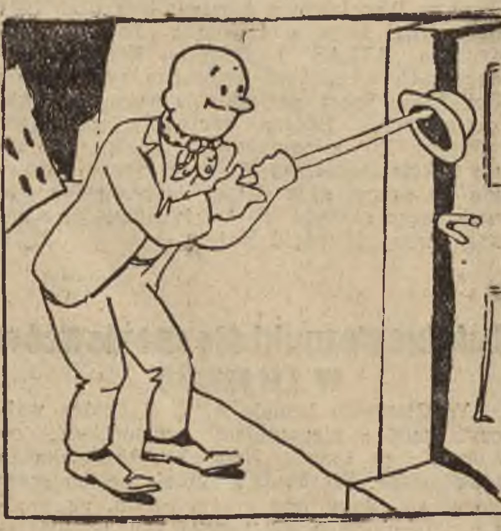
Żyto cena orjentacyjna 13,25—13,50, Pszenica cena orjentacyjna 16,75—17, Owies 13—13,50, Groch polny 17,50—18,50, Groch Wiktorja 25—30. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 165 ton, pszenicy 175 ton, jęczmienia 52 tony, otrąb pszennych 22,5 tony, owsa 70 ton, mąki żytniej 74,5 tony, mąki pszennej 25 ton, otrąb żytnich 122,5 tony, łubinu żółtego 20 ton, wyki 5 ton, peluszki 45 ton, grochu Wiktorja 38 ton, grochu Folgera 8 ton.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek wraca z weseliska,
gdzie pił wino, wódkę, piwo, —
na nogach się ledwo trzyma,
w głowie kręci mu się żywo.



Ale w domu?... Co to będzie?...
Napewno go spotka lanie...
Lecz od czego są fortele, —
kapelusz kijem dostanie!



Gospodyni oburzona
już na Froncka z szczotką czeka.
Energiczna to niewiasta
i z karą nigdy nie zwleka.



Uderzyła z całej siły —
lecz się Froncek śmieje z tego,
bowiem nie on cios otrzymał,
a tylko... kapelusz jego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.